Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA, 31 LIPCA 1946 ROKU Nr 209 (355)

Droga do porozumienia i współpracy międzynarodowej

Przemówienia czołowych delegatów na wczorajszych obradach Konferencji Paryskiej

LONDYN (Obsł. wł.). **Drugie posiedzenie plenarne konferencji paryskiej rozpoczęło się wczoraj o godz. 5.07 przemówieniem min. Jamesa Byrnesa.** Min. Mołotow nie był obecny przy rozpoczęciu debaty generalnej i nie zabierał wczoraj głosu.

Z rana odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej. Na posiedzeniu dokonano wyboru przewodniczącego w osobie min. Spaaka 13 głosami przeciwko 7 (przy jednym wstrzymującym się). Zastępcą przewodniczącego komisji regulaminowej został obrany wicepremier Jugosławii — Kardell, który uzyskał drugą z kolei ilość głosów.

Pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej było tajne. Na wniosek min. Byrnesa postanowiono dopuścić przedstawicieli prasy na następne posiedzenia. Wniosek min. Byrnesa poparli dr. Evatt i min. Mołotow, który zaprzeczył, jakoby delegacja radziecka była przeciwna obecności dziennikarzy na posiedzeniach komisji. **Mołotow zaznaczył, iż uważa za wskazane nadać obradom jak największy rozgłos.**

Dr. Evatt oświadczył, iż przypisuje szczególną wagę do prac komisji regulaminowej, do której kompetencji należy ewentualna zmiana procedury, zaproponowanej przez Radę ministrów spraw zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE MIN. BYRNESA

Na wstępie swego przemówienia min. Byrnes oświadczył, iż po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone postąpiły nieroztropnie, zachowując politykę odosobnienia i nie biorąc udziału w pracach nad zapewnieniem pokoju. Również rządy innych państw stosowały politykę izolacjonizmu albo jednostronnych układów. Jakkolwiek droga współpracy międzynarodowej nie jest bynajmniej łatwa, Stany Zjednoczone są zdecydowane nie powrócić do dawnej linii politycznej. Min. Byrnes podkreślił — **„Musimy starać się zrozumieć różnorodność interesów poszczególnych państw i osiągać porozumienie".**

Mówiąc o krytyce, jaką wywołały projekty traktatów, uzgodnione przez przedstawicieli czterech mocarstw, szczególnie w odniesieniu do spraw granic, Byrnes podkreślił, iż bez uprzedniego zharmonizowania poglądów czterech ministrów, obrady obecnej konferencji trwałyby być może wiele miesięcy, zanim zostałyby osiągnięte porozumienia.

Na zakończenie Byrnes zaznaczył, iż przedłożone konferencji projekty traktatów nie są projektami, jakie wysunęłyby Stany Zjednoczone, ani też projektami, które zaproponowałoby jakiekolwiek inne jedno tylko państwo: **przedłożone projekty są wynikiem porozumienia czterech państw.**

Następnie zabrał głos **premier Attlee,** który w krótkim przemówieniu oświadczył, iż w chwili obecnej **czynione są usiłowania, mające na celu unormowanie stosunków powojennych.** Pierwszym etapem tych usiłowań jest opracowanie traktatów z Włochami i byłymi satelitami osi. Kraje te błądziły w pierwszym okresie wojny i dopiero pod koniec wojny rozpoczęły pokutę.

„Zaczynamy nowy rozdział w dziejach Europy. Stoi przed nami prosty cel — **usunięcie z serc szarych obywateli ciągle nurtującej obawy jeszcze jednej wojny"**

Następne posiedzenie plenarne konferencji pokojowej wyznaczono na środę o godz. 5 po południu.

Brazylia protestuje

przeciwko brytyjskiej kontroli żeglugi

RIO de JANEIRO (RAP). Prasa brazylijska z oburzeniem konstatuje fakt, że Anglicy w dalszym ciągu przeprowadzają bezpodstawną kontrolę brazylijskiego eksportu, co czynili w czasie wojny za zgodą władz brazylijskich w celach blokady państw „osi". Pisma zgodnie stwierdzają, że opinia brazylijska jest poważnie zaniepokojona tendencjami monopolistycznymi przemysłowych kół brytyjskich, posiadających swoje koncesje na terenie Brazylii. Towarzystwa okrętowe stale odmawiają ładowania i ekspedycji statków bez uprzedniej wizy brytyjskiej kontroli, gdyż bez niej towary przewożone na statkach są konfiskowane przez Anglików na pełnym morzu . Towarzystwa okrętowe stwierdzają, że kontrolę przeważnie przeprowadzają Anglicy, jednakże zdarzają się wypadki, kiedy czynią to władze U. S. A.

Fałszywy alarm

w konsulacie brytyjskim w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Konsulat brytyjski na Broadway w Nowym Jorku został zelektryzowany ostrzeżeniem telefonicznym, że za 17 minut zostanie wysadzony w powietrze. Zmobilizowano detektywów i rzeczoznawców materiałów wybuchowych. Zapowiedziana eksplozja nie nastąpiła i konsulat brytyjski przeprosił policję za alarm.

„Warszyc" i jego „korpus" bandycki ujęty przez władze bezpieczeństwa

Rabował, bił pałkami chłopów, mordował, pozostając w kontakcie z działaczami PSL

Z konferencji prasowej w Wojew. Urzędzie Bezpieczeństwa

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi może się poszczycić nielada sukcesem. W końcu czerwca i na początku lipca, zlikwidowano organizację podziemną pod nazwą „Samodzielna grupa konspiracyjnego Wojska Polskiego" „Lasy", która bezpośrednio przed likwidacją przemianowała się w organizację „Pierwszego Korpusu" Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Bory".

Zbrodnicza ta organizacja powstała latem 1945 r. — „twórcą" jej był „Warszyc" — Stanisław Sojczyński, były dowódca batalionu A. K. w okresie okupacji.

On to i podlegli mu bandyci mają na sumieniu życie i krew wielkich Polaków — robotników, chłopów, ludzi pracy umysłowej, żołnierzy i oficerów W. P., M. O. i U. B.

Kim jest Warszyc?

„Warszyc" — Sojczyński urodził się w 1910 roku we wsi Rejowice pow. Radomszczańskiego. Z zawodu jest nauczycielem.

W roku 1942 zorganizował leśny oddział A. K. na terenie pow. Radomszczańskiego. Po oswobodzeniu terytorium Polski spod hitlerowskiej okupacji batalion Warszyca pozostał w podziemiach, jako organizacja nielegalna. I kiedy rok temu dzięki wspaniałomyślności Rządu Jedności Narodowej wielu żołnierzy A. K. wyszło z podziemi i powróciło na drogę uczciwej pracy dla Polski — Warszyc uznał płk. Radosława z A. K. za zdrajcę i nadal kontynuował zbrodniczą, antypaństwową działalność. Terroryzował członków swojej organizacji nie pozwalając im ujawnić się.

I wtedy to dla kierownictwa podziemną organizacją utworzony został sztab składający się z „Kierownictwa Walki z Bezprawiem" i „wywiadu II k".

Kierownictwo Walki z Bezprawiem — było to ściślej mówiąc „Kierownictwo walki o bezprawie" — które ferowało „wyroki" śmierci na działaczy demokratycznych i wykonywało t. zw. „akcie zaopatrzeniowe" — to jest rabunki: świń, krów, pieniędzy u chłopów i innych bezbronnych obywateli.

ZASIĘG DZIAŁANIA I „IDEOLOGIA"

Terenem działania band „Warszyca", był początkowo powiat Radomszczański, a później i inne powiaty województwa Łódzkiego, a także część województwa Śląsko-Dąbrowskiego, Dolno-Śląskiego, Poznańskiego, Kieleckiego i Krakowskiego.

Celem tej bandyckiej organizacji była walka z postępem i demokracją, z władzą ludu w Polsce, co mimo frazeologii „demokratycznej" jasno wynika z przejętych przez U. B. dokumentów.

Oto co czytamy np. w rozkazie Warszyca Nr 4:

„Brana jest pod uwagę ewentualność wybuchu nowego konfliktu światowego z zaborczością i tyranią totalistyczną, wejście oddziałów podziemnych w skład regularnej Armii Polskiej, walczącej po stronie Aliantów."

— A więc Warszyc i jego kompani liczyli na nową wojnę, w której znów krwawić będą narody, liczyli na połączenie się z armią Andersa. A tym czasem „ideologią" ich było sianie dywersji, zamętu i prowadzenie wywiadu na użytek zagranicznej reakcji. Ci zbrodniarze pisali w swych „rozkazach" w broszurach pt. „W świetle prawdy", że „walczą o Polskę suwerenną, niepodległą i demokratyczną".

Oto dowód, jak głęboko tkwi w narodzie pragnienie utrwalenia demokracji ludowej, że nawet organizacja zbrodnicza dewersyjno-polityczna musi szermować frazesem demokratycznym, o ile kogokolwiek chce zwerbować do swoich bandyckich szeregów. Ale wyłazi szydło z worka gdy p. Warszyc mówi do swoich. W rozkazie Nr. 6 czytamy: „Rząd przeprowadził reformy zbyt daleko idące".

A więc o to chodzi, to przeciwko unarodowieniu przemysłu walczyli zbrodniarze Warszyca, to dlatego liczyli na

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Członkowie »Freies Deutschland« przed sądem

Planowali zbrojne powstanie na Dolnym Śląsku i oderwanie Ziem Zachodnich od Polski

WROCŁAW (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko 39 członkom tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą **„Freies Deutschland"**. Centrala tej organizacji mieści się w Niemczech, pracami zaś jej na Dolnym Śląsku kierował główny sztab, na czele którego stał gen. Baltzer.

Kierownikiem sztabu na powiat Bolesławiec był **Niemiec Kuhne Artur, inż. mechanik, kapitan lotnictwa i dowódca grupy zniszczeniowej w Bolesławcu.** Kuhne wkradł się w zaufanie władz polskich, jako dobry fachowiec zorganizował grupę zawodową fachowców niemieckich i kierował na terenie powiatu bolesławieckiego pracą tajnej organizacji, utrzymując kontakt z głównym sztabem „Freies Deutschland" we Wrocławiu.

Najbliższymi kierownikami sztabu, z którymi Kuhne utrzymywał więź, byli: Neunnich Herbert, kierownik sztabu, Fiebigo Paul, kierownik poczty organizacyjnej i propagandysta oraz dr. Daum Brygitte, lekarz organizacji.

Po zlikwidowaniu tajnej organizacji władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu Bolesławiec duże ilości materiałów wybuchowych, amunicji i broni.

Jak wynika z aktu oskarżenia, zasiadający na ławie oskarżonych Kuhne Artur pełnił rolę komendanta organizacji w powiecie bolesławieckim. **Na zebraniach organizacyjnych w październiku ub. roku wskazywał on członkom jako cel organizacji oderwanie przemocą Dolnego Śląska od Polski i uwolnienie całych Niemiec od okupantów.**

Za drogę, wiodącą do tego celu, uważał oskarżony **akty sabotażu w fabrykach, obiektach użyteczności publicznej, niszczenie mostów, urządzeń kolejowych itd.** Za jedną z najskuteczniejszych metod, mających ułatwić osiągnięcie wyznaczonych celów, uważał Kuhne **wywołanie rozdźwięku między Polakami i Rosjanami.**

Z polecenia Kuhnego dokonano szereg napadów rabunkowych na Polaków-rolników. Członkowie organizacji mieli również zamordować wielu wybitniejszych Polaków.

Ostatecznym aktem, prowadzącym do celu, miało być **zbrojne powstanie.** Oskarżony Kuhne, jako kierownik organizacji w powiecie, opracowywał plany dywersji oraz wydawał rozkazy wykonania poszczególnych aktów sabotażu.

Na zebraniu w październiku 1945 r. zapowiedział zniszczenie odbudowanej przez rząd polski cegielni i fabryki dachówek w Czarnej koło Bolesława oraz fabryki papy w Zeganiu. Fabryki te spłonęły w pierwszej połowie lutego 1946 r.

Po ich spaleniu Kuhne oświadczył, że są to akty sabotażowe, dokonane na jego rozkaz przez oddziały dywersyjne.

Kuhne wydał również naczelnikowi sztabu organizacji w pow. Bolesławiec Münnichowi rozkaz opracowania technicznego planu uszkodzenia niektórych maszyn i zupełnego unieruchomienia wodociągów w Bolesławcu na wypadek powstania zbrojnego. Ponadto rozkazał mu również opracować i przeprowadzić plan **wysadzenia w powietrze koszarów Wojska Polskiego w Bolesławcu. Zapowiedział wysadzenie mostów kolejowych we Wrocławiu.** Planował też wysadzenie elektrowni w Podbrodziu.

Realizacją jego planów zajmowały się podległe mu grupy sabotażowe. Oskarżony trudnił się również dostarczaniem fałszywych dokumentów, wydając je przestępcom. Przechowywał jeńców wojennych, umożliwił przedostanie się za granicę byłemu SS-manowi **Miringowi Heinzowi.**

Oskarżony wyłudził dokument, przy pomocy którego Miring wyjechał do Niemiec w sprawach organizacyjnych.

W Berlinie — jak zeznał oskarżony — konferował on z pułkownikiem sztabu armii amerykańskiej na temat organizacji „Freies Deutschland", na temat obecnej sytuacji Dolnego Śląska i jego przyszłości. Na zebraniach oskarżony szerzył fałszywe wiadomości o mającej nastąpić wkrótce inwazji anglo-amerykańsko-niemieckiej na Polskę.

Oskarżony Fibig Paul był członkiem NSDAP. Jako zastępca komendanta powiatowego organizacji oraz komendant oddziału głównego zwerbował 5 ludzi do współpracy. Był on łącznikiem między kierownictwem powiatowym w Bolesławcu a sztabem głównym organizacji „Freies Deutschland" na Dolnym Śląsku we Wrocławiu.

Wydawał on rozkazy gromadzenia broni, amunicji, materiałów wybuchowych. Na ławie oskarżonych zasiada również **Daum Brygitte**, która pełniła funkcje lekarza organizacyjnego. Oskarżona w drugiej połowie września 1945 r. na zlecenie swego przełożonego inż. Kuhne dokonała operacji wycięcia znaków SS-manowi Miringowi Heinzowi, który był również członkiem organizacji.

Oskarżona Nitschkeler Gertruda dostarczyła fałszywych dokumentów zbiegłemu jeńcowi wojennemu Heinrichowi, które posłużyły mu do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. Oskarżony Gerhardt pełnił funkcję wywiadowcy. Zadaniem jego było wykrywanie Niemców, zdradzających organiazje oraz współpracujących z władzami polskimi, celem sporządzenia list, przeznaczonych na likwidację **„po wywalczeniu „wolnych Niemiec".**

Pozostałym obwinionym akt oskarżenia zarzuca świadomy, czynny udział w pracach organizacji „Freies Deutschland", **gromadzenie i przechowywanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych, udział w ćwiczeniach bojowych i dywersyjnych oraz udział w tajnych zebraniach.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa trwa.

Harold Lasky w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła delegacja komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy. W skład delegacji wchodzą: przewodniczący delegacji prof. Harold Laski oraz Morgan Philips, Harold Clay i Alice Bacon. Delegację witali na lotnisku przedstawiciele moskiewskiej rady miejskiej, ministerstwa spraw zagranicznych i centrali związków zawodowych.

Aresztowanie Hindusów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że władze portugalskie wydały rozkaz aresztowania 11 przywódców partii kongresowej w Goa. Komisja kongresowa w Goa, nie związana z partią kongresową w Indiach, wystąpiła w ubieg- w ubiegłym miesiącu z wezwaniem do biernego oporu, jako protest przeciwko aresztowaniu dr. Ram Manchar Lohia, przywódcy socjalistycznego w Kongresie, który został zatrzymany w areszcie na 24 godziny za niezastosowanie się do zakazu odbycia wiecu.

Pogrom związków zawod. w Grecji

Leon Jouhaux świadkiem niebywałego ataku rządu Tsaldarisa na ruch zawodowy

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi, że do Aten przybył wydelegowany przez Światową Federację Związków Zawodowych Leon Jouhaux. Przyjazd Jouhaux nastąpił w momencie ataku rządu na greckie związki zawodowe. Parę dni temu minister pracy Stratos ogłosił, że kierownictwo greckiej federalnej konfederacji pracy jest nielegalne i polecił przywódcom związków zawodowych w ciągu 48 godzin przekazać akta i lokal centrali związków ministerstwu pracy.

Równocześnie, jak donosi dziennik monarchistyczny „Katimerin", ministerstwo pracy rozesłało okólnik do gubernatorów i władz sądowych oraz do organizacji przemysłowych i handlowych, żeby nie uznawali związków zawodowych za prawnie istniejące i nie utrzymywali z nimi żadnych stosunków w kwestiach pracy.

Równocześnie w całym kraju aresztuje się pod lada pozorami miejscowych przywódców związków zawodowych.

W Missolunghi aresztowano wszystkich sekretarzy miejscowych związków. W Salonikach aresztowano przewodniczącego miejscowych związków Papajannisa. W mieście Aleksandropulis aresztowano całą radę związków i wysłano ją na wyspę Anafi.

Na tę samą wyspę wysyła się przedstawicieli ruchu związkowego miasta Amalias (Peloponez).

W odpowiedzi na ultimatum ministra pracy grecka konfederacja pracy ogłosiła decyzję, w myśl której nie podporządkowuje się naciskowi rządu i przekaże akta i lokal konfederacji tylko nowemu kierownictwu, które będzie wybrane według statutu na najbliższym posiedzeniu związków. Grecka konfederacja pracy postanowiła także zwrócić się za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych do robotników całego świata oraz wezwać greckie masy pracujące do walki o niezależność związków zawodowych.

Badacze energii atomowej

„Prywatni" uczeni obradują w Oksfordzie

LONDYN (PAP). W Oxfordzie rozpoczęły się obrady międzynarodowe stowarzyszenia badaczy energii atomowej. Mają one potrwać trzy dni.

Na pierwszym posiedzeniu stowarzyszenia wystąpiono z krytyką Wielkiej Brytanii, że nie **odegrała ona wybitniejszej roli w komisji atomowej ONZ.** Prof. Oliphant z Birmingham, doradca naukowy delegacji australijskiej na komisji zaznaczył, że niepowodzenie komisji nie było niespodzianką. Prof. Oliphant wyraził swe rozczarowanie, że Wielka Brytania nie odegrała wybitniejszej roli w chwili, gdy przedstawiciele USA i ZSRR przedstawili swe projekty. Jego zdaniem Wielka Brytania powinna była wystąpić z projektem kompromisowym. Na konferencję do Oxfordu przybyli uczeni z Holandii, Indii, Francji, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji.

Znów lyncz w Ameryce

Tłum zamordował czterech murzynów w USA

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Monroe (stan Georgia), że szeryf okręgu Wolton — Gordon zakomunikował, iż grupa 130 osób urządziła zasadzkę, zatrzymała samochód, w którym jechali murzyn Roger Malcolm i George Dorsey wraz z żonami. **Tłum zamordował murzynów i ich żony i pobił białego farmera, który prowadził auto.**

Murzyni wracali z Monroe, gdzie Malcolm siedział w więzieniu, oskarżony o bójkę z białymi i właśnie został zwolniony. Dorsey został niedawno zdemobilizowany z armii, gdzie przebywał przez 5 lat, m. in. w Australii i w Afryce Północnej.

Represje w Turcji

przeciw prasie demokratycznej

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w wyniku ogłoszonego w Stambule stanu wyjątkowego władze wojskowe zamknęły na czas nieokreślony dzienniki „Gerczek" i **„Eui Sabah"**. Zarządzenie to wywołało oburzenie w kołach demokratycznych. Dziennik „Taswir" w artykule wstępnym pisze: **„Zamknięto wszystkie opozycyjne pisma, które nie wypełniły rozkazu dowództwa naczelnego. Nie wierzyliśmy w gwarancje rządu, który zapewniał, że nie będzie prześladował prasy.**

Przekonaliśmy się obecnie, że racja była po naszej stronie". Dziennik twierdzi, że represje przeciwko prasie są niezgodne z istniejącymi przepisami prawnymi.

Cypr dąży do niepodległości

ale bez brytyjskiej opieki

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że sekretarz „komitetu do spraw Cypru" Papricanu oświadczył w Londynie, że 5/6 ludności Cypru, wynoszącej 400.000 osób uważa, że wyspa Cypr powinna otrzymać niepodległość ze **względu na jej wysiłki wojenne.** Dla Greków z Cypru niepodległość oznacza unię z Grecją. Ludność Cypru przeciwstawia się dążeniom do przekształcenia wyspy w brytyjską bazę morską, o ile to będzie stało na przeszkodzie do zrealizowania jej dążenia do wolności.

Sekretarz generalny

Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Mario Pierre Jaques Fouques du Parc, wybrany na stanowisko sekretarza generalnego konferencji pokojowej jest szefem departamentu spraw zagranicznych na Quai d'Osay. W jesieni ub. roku udał się do Londynu dla przyjęcia udziału w dyskusjach, związanych z powołaniem do życia międzynarodowej instytucji współpracy intelektualnej. Przed wstąpieniem na służbę dyplomatyczną w r. 1921 studiował nauki ekonomiczne. Przez kilka lat pracował on jako urzędnik Ligi Narodów w Genewie. W r. 1924 powrócił do służby dyplomatycznej jako sekretarz ambasady francuskiej w Berlinie. W r. 1937 był on głównym sekretarzem u von Delbos, ówczesnego ministra spraw zagranicznych we Francji, który był przeciwnikiem polityki monachijskiej.

Angielską radiostację

wykryły władze bezpieczeństwa u pracownika firmy Szajbler, przybysza z Krakowa

Przed paroma dniami funkcjonariusze Łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa zaaresztowali Szemiotę Piotra — elektromontera pracującego w firmie Scheibler i Grohman.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanego znaleziono radiostację nadawczą angielską ostatniej produkcji najnowszego typu. Jest to aparat polowy zaopatrzony w szczegółową instrukcję angielską, tłumaczoną na język polski.

W wyniku badań Szemiot zeznał, że jest byłym członkiem AK z okresu okupacji. Do Łodzi przybył niedawno z województwa krakowskiego. Śledztwo w toku. Władze bezpieczeństwa łączą ściśle sprawę Szemiota z zatargami, które miały miejsce na terenie firmy Scheiblera.

Jak widać kapitaliści zagraniczni nie chcą zrezygnować z akcji posiadanych przez nich przed wojną w polskim przemyśle. Nie żałują więc dolarów i funtów na prowadzenie podziemnej akcji przeciw unarodowieniu przemysłu. Nie gardzą żadną prowokacją, aby tylko utorować drogę do władzy w Polsce swoim sługusom z obozu Raczkiewicza, Andersa lub wielce przez nich lubianych przywódców leśnego PSL.

Jest to ostrzeżenie dla tych łatwowiernych, którzy dają często posłuch różnym prowokacyjnym plotkom szeptanej agitacji reakcyjnej, natchnieniem, której służą dyrektywy i inwektywy płatnych agentów bankierów z londyńskiego City.

Zygzaki

Ambicje

Angielski urzędnik
Zrobił małe łopa,
Bowiem w swojej strefie
Czarny rynek poparł.

I nic w tym dziwnego,
Ludzie są ułomni;
Zgrzeszy „nawet" Anglik
Cnotliwy jak pomnik.

Lecz słuszny tu protest
Wnieśli dziennikarze,
Że o tym wypadku
Milczeć im się każe.

Bo nie o to chodzi,
Że on kupczy z Frycem,
Ale poco z tego
Robić tajemnicę?

Zapewne, iż pośród
Mieszkańców padołu
Anglicy uchodzić
Chcą wciąż za aniołów.

Chwalebny wysiłek,
Lecz przyznam się szczerze,
Ja przynajmniej dziś już
W anioły nie wierzę!

Zyg.

„Nie pozostawimy władzy chamstwu"

„Warszyc" szukał sojuszu z Mikołajczykiem, w którym widział patrona i przywódcę leśnych band

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nową wojnę, aby w potokach krwi utopić zdobycze demokratyczne ludu polskiego.

Dla takich to celów organizacja Warszyca popełniła od stycznia do lipca b. r. 423 zbrojnych napadów, z czego 122 na **miejscową ludność, zabijając 40 bezbronnych bezpartyjnych mieszkańców miast i wsi. Zamordowali 30 żołnierzy Czerwonej Armii, 21 żołnierzy Wojska Polskiego, 9 funkcjonariuszy U. B., 23 pracowników Milicji, 17 członków PPR.**

Pozatym bandyci Warszyca szczodrze szafowali mniejszymi „karami", a szczególnie karą chłosty. Ci wykonawcy woli b. dziedziców i obszarników chłostali chłopów — zgodnie z jaśniepańską tradycją.

Wynika to jasno z meldunków znalezionych w archiwum Warszyca. I tak np. w jednym z meldunków czytamy, że oddział specjalny S. O. S. ukarał chłostą Antoniego Czyża, sołtysa wsi Bubnów i „skonfiskował" rower, ukarał chłostą Pabijaniaka Stanisława i „skonfiskował" dwie pary spodni, trzy bluzy drelichowe, płaszcz i buty, oraz 1.200 zł. — prawdopodobnie cały ruchomy majątek „skazanego" chłopa. Setki tego rodzaju „wyroków" — napadów bandyckich na chłopów ma banda Warszyca na sumieniu.

Jednym ze źródeł zaopatrzenia zbrodniarzy były napady bandyckie **na kasy Związku Samopomocy Chłopskiej** i bezbronną ludność. W ostatnim czasie zrabowali oni 47.486 zł. w gotówce oraz w towarach na sumę 510.780 zł., głównie prywatnym właścicielom. Oprócz tego organizacja Warszyca prowadziła zdecydowaną i ostrą akcję propagandową przeciwko rządowi i demokracji ludowej w Polsce.

Za co?

Warszyc i jego sztab byli świadomi swoich zbrodniczych celów i dróg. I umieli wciągać do bandy młodych chłopaków, zdemoralizowanych, wykolejonych przez hitlerowską okupację. Jednym z nich jest 20-letni Prawdziński Stanisław — pseudonim „Sęk", b. szef kompanii „Prawdzica", uczęstnik napadu na Radomsko. Prawdzińskiego z więzienia przyprowadzono na konferencję prasową. „Sęk" zachowywał się swobodnie w gabinecie płk. Moczara, mówił dużo i chętnie; tłumaczył, że najpierw „Grot" — dowódca batalionu zwabił go obietnicą zysków, a potym terroryzował go, groził śmiercią. Zresztą „Sęk" żalił się, że i zysków nie było, bo jeden z prowodyrów skradł przeznaczone dla batalionu pieniądze i buty. To nas nie dziwi, czyż mordercy mogą mieć inne oblicze moralne. Prawdziński okazuje skruchę, twierdzi, że nienawidzi Warszyca, że nienawidzą Warszyca, matki i żony aresztowanych. U Prawdzińskiego znaleziono w czasie rewizji wiersz przezeń napisany, który płk. Moczar okazał zebranym dziennikarzom. Cytujemy wyjątki z tego wiersza, bardzo charakterystyczne dla nastrojów podwładnych Warszyca:

...„Sumienie moje na pytanie — za co?
Za zdradę Ojczyzny powiada —
Za to, żem uległ namowie ludzkiej,
Którą fałsz, mord i rabunek włada.
...Dziś łzy matek mogiły roszą
Synów poległych w leśnej poniewierce.
Za co?! Że poszli bandycką namową,
Napadać na wolność — co jest Polski
Sercem.

PSL-owscy sprzymierzeńcy bandytów

Warszyc nie szukał sprzymierzeńców w organizacjach podziemnych, nielegalnych. Według jego zeznań nie chciał porozumieć się z organizacją W. I. N. Motywy były aż nadto jasne: program W. I. N-u jest podobny do programu Mikołajczyka i nie ma potrzeby robić konspiracyjnie tego, co można robić jawnie.

Stąd w dalszej konsekwencji — Warszyc szukał sprzymierzeńców w P. S. L. i znalazł ich

Organizacja „Warszyca" ściśle kontaktowała z prezesem powiatowego Zarządu P. S. L. w Wieluniu — Chwalińskim, któremu dostarczano broszury organizacyjne.

Mikołajczyk i Warszyc

Chwaliński zobowiązał się broszury te dostarczyć Mikołajczykowi. Z Mikołajczykiem, Warszyc miał osobiście skontaktować się za pośrednictwem Chwalińskiego. **Spotkanie wicepremiera Mikołajczyka, z hersztem bandytów nie doszło do skutku tylko** dla tego, że aresztowano najpierw Kijaka — „Romaszewskiego", drugiego adiutanta Warszyca, który bezpośrednio prowadził udatne pertraktacje z Chwalińskim, a potym i samego Warszyca.

W powiecie Radomszczańskim „Warszyc" kontaktował się z prezesem P. S. L. Chlebowskim, za pośrednictwem członka P. S. L-u Brzozowskiego. Na ostatnie umówione spotkanie Warszyc nie zjawił się, gdy władze bezpieczeństwa deptały mu po piętach i musiał się przenieść ze swoim sztabem do Częstochowy.

We wszystkich powiatach istniała ścisła współpraca między członkami bandy Warszyca, a P. S. L-em. Współpraca oczywiście zakonspirowana, gdyż jak Warszyc zeznał — nie chciał kompromitować P. S. L-u.

Warszyc wiele spodziewał się po spotkaniu z Mikołajczykiem, gdyż miał dane, **aby sądzić, że P. S. L. połączy ruch podziemny w Polsce pod swoją komendą.**

„Komenda K. W.P. dążyła do porozumienia z P. S. L-em, dla tego, że poglądy P. S. L., są zgodne z naszymi i P. S. L. nie potępia ruchu podziemnego" — powiedział Warszyc w U. B. Za swoich sprzymierzeńców, Warszyc uważał także W. R. N., „podziemną PPS", jak ich nazywał, a legalną PPS zwalczał nieomal narówni z PPR.

W toku zeznań ponad wszelką wątpliwość ustalono, że kierownictwo **„wywiadu II k" usiłowało zbierać informacje wojskowe, celem dostarczenia ich wywiadowi obcemu.**

„Nie oddamy władzy chamstwu"

Warszyc nawiązał także kontakt z Andersem, łącznikiem był „Zapora" (członek K. W. P. „Bory", zabity w trakcie operacji U. B.), który poprzez oficerów Andersa przebywających w Krakowie wysłał Andersowi broszury Warszyca p. t. „Co myślą ludzie z lasu" i „Odpowiedź pułkownikowi Radosławowi".

Zagraniczne kontakty miał także adiutant Warszyca — „Albert", ostatnio przed aresztowaniem ludzie Warszyca zmontowali 2 stacje nadawczo-odbiorcze, które zostały przejęte przez U. B. przez U. B.

Łączność nawiązał Warszyc również z generałełm Maczkiem, któremu przesłał dokładne sprawozdanie z zabójstwa i pogrzebu studentki Marii Tyrankiewicz.

Prywatna korespondencja Warszyca lepiej niż oficjalne wydawnictwa obrazuje cel zbrodniczej działalności K. W. P. „Bory".

Oto co pisał szef „wywiadu II k" „Wiktor", do swojego dowódcy Warszyca, w liście tym komunikuje o doręczeniu listu Andersowi:

„Pan kapitan nie ma pojęcia, jaką burzę i jakie sądy wywołał pan swoimi hasłami. Listy znajdują się dziś w Londynie i w tym kraju będą opublikowane. Co się tyczy konspiracyjnej łączności opowiem ustnie.

...Sytuacja nie jest lekką. Bo jeżeli są takie poglądy społeczeństwa, o jakich powiadomił pan kapitan w liście; TO MY NIE MOŻEMY ODDAĆ NA ZAWSZE WŁADZY CHAMSTWU".

Jaśniej nie można było napisać. **Wszystkie nawet najbardziej zbrodnicze i zdradzieckie metody były dla tych bandytów dobre byleby wyrwać władzę z rąk ludu, z rąk jak oni mówią „chamstwa".**

Dorwać się do władzy, wyrwać władzę robotnikom i chłopom, oddać ziemię dziedzicom i fabryki kapitalistom, sprzedać Polskę obcym magnatom kapitału, oddać Niemcom ziemie nad Odrą i Nissą, wzamian za sojusz przeciw ZSRR — oto cel Warszyców i ich P. S. L-owskich sprzymierzeńców. Ale lud polski krzepko dzierży władzę w swoich rękach. Warszyc i jego sztab staną niedługo przed sądem i odpowiadać będą za popełnione zbrodnie.

Itar.

Interpelacje naszych Czytelników

Dyrekcji PKP i Poczty pod rozwagę

Ob. Redaktorze:

Będąc stałym czytelnikiem najpoczytniejszego pisma w Łodzi, jakim jest „Głos Robotniczy" zauważyłem iż wszystkie prośby i interpelacje czytelników są na łamach pisma poruszane i zawsze z dobrym wynikiem. Z wyżej podanych powodów zwracam się do redakcji z pewną ważną dla mnie sprawą. W maju zamieszczone było we wszystkich pismach ogłoszenie o otwarciu 5-cio miesięcznego Kursu Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie dla synów robotniczych i chłopskich. W ogłoszeniu tym była wzmianka która mówiła, że wszyscy uczęstnicy Kursu którzy pracowali w firmach lub instytucjach państwowych otrzymają 5-cio mies. płatny urlop. Niestety okazało się, że między teorią a praktyką w niektórych wypadkach leży duża przepaść. Po wstąpieniu na Kurs prośba moja o urlop została załatwiona odmownie, gdy w innych firmach włókienniczych koledzy urlop otrzymali — tylko PKP i Poczta, gdzie pracuję, zarządzenia o urlopach nie honoruje. Zwracałem się więc w tej sprawie do Związków Zawodowych, lecz i tam sprawa moja nie została załatwiona. Znalazłem się więc teraz w krytycznym położeniu, gdyż nauki nie chciałbym za żadną cenę opuścić, a z drugiej strony warunki materialne nie pozwalają mi się uczyć, tym bardziej, że ojciec mój nie żyje, a ja jeszcze muszę utrzymywać siebie i matkę co jest w tych warunkach niemożliwe, gdyż już przeszło od 2-ch miesięcy jak chodzę na Kurs, pensji nie otrzymałem. Zwracam się więc teraz z całym zaufaniem do redakcji, aby sprawą urlopów dla uczestników Kursu poruszyła na łamach pisma.

Zasada Henryk
Łódź, ul. Zachodnia 37-6a

Od Redakcji: List ob H. Zasady budzi dziwne refleksje: jak to może być, aby w praworządnym państwie instytucje państwowe nie honorowały zarządzeń najwyższych władz państwowych. Dziwi nas również, że dotąd nie interweniowały w tej sprawie Związek Zawodowy Kolejarzy i Pocztowców.

Wierzymy, że już w najbliższym czasie słuszne żądania słuchaczy Kursu Przygotowawczego będą przez Dyrekcję PKP i Poczty w pełni uwzględnione, a winni zaniedbania pociągnięci do odpowiedzialności.

Nasz rząd demokratyczny dba o to, aby robotnicy, chłopi i dzieci pracowników umysłowych mięli dostęp do szkół wyższych i nie pozwoli nikomu na wypaczenie jego intencji i zamierzeń.

Wysiedlenie wrogiej ludności niemieckiej

KATOWICE (RAP). W województwie śląsko-dąbrowskim rozpoczęła się akcja wysiedlania Niemców. Wysiedleniu podlegają ci, którzy przed wojną zadeklarowali się jako t. zw. mniejszość niemiecka, oraz ci, co należeli do organizacji niemieckich, jak i ci, którzy w czasie okupacji nieprzychylnie odnosili się do ludności polskiej oraz po zakończeniu działań wojennych zachowywali się nie lojalnie.

Ruszyły już pierwsze transporty Niemców z Bielska, Gliwic, Zabrza i Bytomia. Z Katowic wyjechało 500 rodzin niemieckich, które dobrowolnie zgłosiły się na wyjazd. Z Szopienic wyjechało dobrowolnie 29 rodzin. 56 rodzin wysiedlono przymusowo. Ogółem wyjechało z gminy Szopienic 85 rodzin.

Niemcy kierowani są na punkt graniczny w Głąbczycach, a stamtąd do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Mogą oni zabrać dowolną ilość bagażu.

220 tysięcy za trzy pokoje z kuchnią

Delegatura Komisji Specjalnej wykryła nową aferę mieszkaniową

Delegatura Komisji Specjalnej wykryła w ostatnich dniach drugą z kolei aferę mieszkaniową, zakrojoną na wielką skalę.

Do Delegatury wpłynęło doniesienie, że Wiktor Sudomir, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 9, zamierza sprzedać swoje mieszkanie i prowadzi już pertraktacje w tej sprawie z kilkoma osobami.

Ażeby uniemożliwić niedozwoloną transakcję, delegowano jednego z urzędników, który zgłosił się do Sudomira i oświadczył, że poszukuje mieszkania.

Sudomir zażądał za trzypokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, oraz z umeblowaniem poniemieckim i własnym 220.000 zł.

Rzekomy nabywca zgodził się na tę cenę i wpłacił jako zaliczkę 50 tysięcy złotych. Umówił się, że na drugi dzień wpłaci resztę i obejmie mieszkanie.

Nazajutrz o ustalonej godzinie, gdy urzędnik wpłacał pozostałe 170 tysięcy wkroczyli kontrolerzy Delegatury Komisji Specjalnej i aresztowali Sudomira, opieczętowywując mieszkanie.

Podczas przesłuchania Sudomir zeznał, że z zawodu jest rzeźnikiem, dorywczo trudnił się szoferka. Ostatnio postanowił wyjechać do Gdańska, aby tam otworzyć przedsiębiorstwo rzeźnicze. Nie mając pieniędzy na założenie interesu, chciał sprzedać mieszkanie.

Nieuczciwego rzeźnika, który dopuścił się podwójnego przestępstwa: sprzedaży mieszkania i części mebli, będących własnością Państwa, czeka surowa kara.

Lokal zajmowany przez Sudomira będzie przydzielony znanemu przedstawicielowi świata artystycznego, który od kilku miesięcy pozostawał bez dachu nad głową.

Nowości wydawnicze

Nakładem Państwowych Wydawnictw Szkolnych ukazało się kilka bardzo pożytecznych, pomocniczych publikacji dla szkół i nauczycieli.

Broszurka Józefa Grycza i Władysławy Borkowskiej p. t. „Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego" powinna znaleźć się w każdej nowopowstałej bibliotece.

Autorzy przedstawiwszy metody katalogowania, podają szereg wzorów i przykładów umożliwiających pracę początkującym i niedoświadczonym kierownikom bibliotek wiejskich, szkolnych, organizacji związkowych i innych.

Kazimierz Budzyk „Utwór literacki oraz książka, gazeta i czasopismo" omawia metody posługiwania się książką jako też prasą codzienną i periodyczną przy nauce literatury.

W bibliotece popularno-naukowej, redagowanej przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, ukazały się ostatnio następujące nowości:

Regina Fleszerowa: Historia ziarnka piasku, Wł. Michajłow „Rozwój świata organicznego", oraz tegoż autora „Jak powstało życie na ziemi".

H. Jaruszkówna: „O ziołach leczniczych".

A. B. Dobrowolski: „Najpiękniejsze klejnoty natury", zajmująca i przepięknie napisana broszurka o krystalizacji śniegu, ilustrowana oryginalnymi zdjęciami.

Regina Fleszerowa: „Co opowiadają o sobie ziarnka piasku".

Karol Górski: „Krótkie dzieje Prus Wschodnich", dokładne omówienie historii ziem pruskich od ich zarania, podbój przez Krzyżaków, aż po dzień dzisiejszy. Autor, doskonały znawca przedmiotu, udowadnia, że mimo wiekowego uścisku Prusy Wschodnie nie wyzbyły się polskości. Kilkadziesiąt ilustracji i mapka dopełniają całości.

Wszystkie te broszurki, zalecone przez Ministerstwo Oświaty jako szkolna lektura pomocnicza, i składowa część bibliotek szkolnych, cechuje wysoki poziom, interesujące opracowanie tekstów, oraz estetyczna strona graficzna zaciekawią młodocianego czytelnika.

Z życia kulturalnego ZSRR

Akademia Nauk ZSRR postanowiła przyznawać złoty medal i dwie nagrody (50 tysięcy rubli i 25 tysięcy rubli) za wybitne prace z dziedziny biologii, mikrobiologii, epidemiologii i metod leczenia chorób infekcyjnych, jak również za wynalazki i odkrycia o znaczeniu praktycznym lub teoretycznym w powyższych dziedzinach wiedzy. Złoty medal i nagrody będą nosiły nazwę „Złoty medal im. Miecznikowa" i „Nagroda im. Miecznikowa" ku czci wielkiego rosyjskiego biologa Iwana Miecznikowa i będą przyznawane zarówno uczonym radzieckim, jak i zagranicznym.

* * *

W ostatnich dniach odbył się w wyższych zakładach naukowych Moskwy tak zwany „Dzień otwartych drzwi". W dniu tym absolwenci szkół średnich mają prawo wstępu do laboratoriów i sal wykładowych szkół wyższych i mogą przysłuchiwać się wykładom. Założeniem „Dnia otwartych drzwi" jest ułatwienie młodzieży dokonania wyboru odpowiedniego dla każdego przyszłego studenta rodzaju i dziedziny wyższych studiów.

* * *

Wszechrosyjskie Towarzystwo Teatralne przygotowuje wydanie dzieła, ilustrującego dzieje teatru radzieckiego. W publikacji tej zamieszczone będą dokładne opisy najlepszych przedstawień, sylwetki najwybitniejszych aktorów i reżyserów.

Armeński teatr miasta Artaszat, położonego w centrum wielkiego rejonu rolniczego urządził bieżącego lata ponad 50 przedstawień na wsi. Teatr, który na jesieni będzie obchodził 10-tą rocznicę swego istnienia, cieszy się wielką popularnością wśród publiczności wiejskiej, która nie opuszcza żadnej okazji, aby być na przedstawieniu.

W związku z nadchodzącą 2000-ą rocznicą istnienia teatru armeńskiego, zespół teatru Artaszat odegra ostatni akt tragedii Eurypidesa „Bachantki", który był grany dwa tysiące lat temu w starożytnym Artaszacie w dolinie Ararat.

PRZEKSZTAŁCIMY ORMO

w potężną masową organizację, postrach wrogów demokracji, szabrowników i spekulantów

Rośnie i krzepnie jedność klasy robotniczej w naszym mieście. Wspólne zebrania aktywu partyjnego PPR i PPS nie należą już w Łodzi do wyjątków. Odbywają się one coraz częściej i coraz lepsze przynoszą owoce.

Niedawno przeprowadzone zebranie Wojewódzkiego Aktywu PPR i PPS nakreśliło wytyczne dla obydwu bratnich partii na najbliższy okres.

Wczorajsza odprawa prezydiów rad zakładowych, przewodniczących i sekretarzy kół PPR i PPS oraz komendantów ORMO i ich zastępców miała właśnie na celu rozpracowanie jednego z postulatów Narady Aktywu — **rozbudowy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.**

Jako pierwszy referował tę sprawę tow. Kozłowski, który między innymi oświadczył: ORMO było pomyślane przez partie demokratyczne jako pomocnicza siła służąca do zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa w kraju. W ciągu kilku miesięcy istnienia tej organizacji okazało się, że ORMO egzamin zdało. Bohaterskie boje stoczone przez ORMO z bandami oraz pełna poświęcenia i z powodzeniem wykonana praca przy zabezpieczeniu głosowania ludowego w dużej mierze usprawiedliwiły nadzieje jakie obóz demokratyczny pokładał w Rezerwie Milicji. Musimy na przyszłość zwłaszcza w obliczu wyborów do sejmu z większym rozmachem podchodzić do sprawy werbunku do ORMO. Musimy prowadzić masowy zaciąg uczciwych bezpartyjnych robotników w szeregi Rezerwy Milicji. Poważną również sprawą jest problem odpowiedniego ideologicznego wychowania kadr ORMO".

Tow. **Karbowiak** z PPS zwraca uwagę, że przy dobrej pracy stronnictw robotniczych i demokratycznych oraz związków już w najbliższym czasie ORMO może ogarnąć najszersze masy i przekształcić się w organizację, która na każdy zew gotowa będzie z bronią w ręku bronić demokracji przed wszelkimi zakusami reakcji.

Dla zrealizowania tego celu musi w każdym zakładzie pracy powstać zespół składający się z przedstawicieli partii demokratycznych i Związków Zawodowych, który będzie się opiekował i odpowiadał za ORMO. Zespół ten winien powołać człowieka, który będzie instruktora, przychodzącego z zewnątrz, kierowałby na miejscu organizacją Do zadań ludzi opiekujących się ORMO należy nakreślenie planu rozszerzenia ilościowego organizacji i wychowywanie ORMOwców na prawych bojowników za sprawę demokracji.

Jeśli do pracy podejdziemy z entuzjazmem, hartem i planem to na rezultaty długo czekać nie będziemy.

Tow. **Głowacki** z OKZZ podkreślił, że klasa robotnicza jest spadkobiercą całych pokoleń ludu polskiego walczącego o wyzwolenie narodowe, polityczne i społeczne. Dopiero nam danym było zakosztować smaku wolności. Ale jeśli zdobyliśmy wolność, to musimy jej bronić i po to właśnie stworzono ORMO.

W trakcie dyskusji szereg mówców omówiło zagadnienia związane z pracami ORMO w terenie. Z dumą mówili komendanci i szeregowi ORMOwcy o swoich osiągnięciach. Mówcy występowali za energiczną akcją wymierzoną przeciw spekulantom i szabrownikom, reakcjonistom żądając oczyszczenia Łodzi i innych miast oraz aparatu gorpodarczego z żywiołów pasożytnich.

W. Lemiesz

Budujemy polskie statki

Podnosimy z ruin porty

Przed wojną posiadaliśmy nieduży skrawek wybrzeża morskiego. Nie mieliśmy stoczni, które by umożliwiały odpowiednią rozbudowę naszej floty handlowej.

Obecnie posiadamy 22 stocznie. Wymagają one wprawdzie uzupełnień i remontów, ale mimo wszystko mamy już w tej chwili możność budowy własnych okrętów. Pierwsze zamówienia dla marynarki handlowej weszły już w stadium realizacji. **Buduje się 6 statków do przewozu węgla i rudy o pojemności 2.500 ton, dwa trampy po 4.500 ton, 2 statki po 800 ton i 4 holowniki.** Wkrótce będziemy mogli przystąpić **do seryjnego budowania statków tego rodzaju.**

Obok stoczni mniejszych, posiadamy obecnie dwie stocznie, przystosowane do budowy okrętów oceanicznych. Są niemi: **stocznia w Gdańsku i Szczecinie, mogące budować okręty o pojemności do 10.000 ton.**

Nasze główne porty morskie również podlegają szybkiej odbudowie. Zastaliśmy w Gdańsku 107 dźwigów, zniszczonych przez okupanta. 29 dźwigów już odbudowaliśmy, 14 znajduje się w remoncie.

Wszystkie urządzenia przeładunkowe w Gdyni zostały przez Niemców zniszczone. Odbudowano już 32 procent dźwigów, prace trwają nad odbudową 11dalszych dźwigów.

W Gdańsku ogólna powierzchnia magazynów wynosiła 290.000 m kw. w remoncie zaś znajduje się 25.200 m kw. W Gdyni Niemcy zniszczyli magazynów o powierzchni 250.000 m kw. Odbudowano 108.500 m kw., remontuje się 13.000 m kw.

Wszystkie budynki administracyjne w porcie gdańskim uległy zniszczeniu. Dotychczas odbudowano już 63 proc. ogólnej pojemności co stanowi 51.000 metrów sześc. Poza tym 20 proc. znajduje się w trakcie odbudowy.

W Gdyni ze zniszczonych budynków administracyjnych dotychczas odremontowano 39,4 proc. (37,200 m sześć.) w odbudowie znajduje się zaś 19 proc. (12.045 m sześć).

Praca nad odbudową wre również w trzecim wielkim porcie polskim w Szczecinie. Pracuje już elewator zbożowy o pojemności 4.300 ton.

Czynna jest również fabryka papieru wraz z elektrownią o mocy 5.000 kw. W odbudowie są wielkie zbiorniki naftowe, które będą eksploatowane przez Centralę Produktów Naftowych. Wkrótce z zakładów przemysłowych uruchomiona zostanie na Kępie rektyfikacja spirytusu.

W porcie usuwa się zwalone dźwigi, utrudniające cumowanie statków. Remontuje się tam również drugi elewator. **Za kilka miesięcy port w Szczecinie zacznie pracować w całej pełni.**

Wieści z kraju

ODBUDOWA GDYNI I GDAŃSKA

W ciągu 12 ostatnich miesięcy odbudowano na terenie Gdańska i Gdyni elektrownię w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, oraz Elblągu i oddano Związkowi Energetycznemu do dalszej rozbudowy i eksploatacji.

*

Gazownie w Gdyni, Sopocie, Gdańsku i Elblągu będą odbudowane w roku bieżącvm. W Gdańsku uruchomiono 4 linie tramwajowe i połączono Gdańsk z Wrzeszczem i Oliwą. Uruchomiono także troleybusy w Gdyni i przeprowadzono linię do Orłowa.

*

W zrozumieniu, że miasta Delty Wisły tworzą jeden kompleks gospodarczy, położony jest nacisk na połączenie troleybusami i tramwajami Gdańska z Gdynią. Wykańcza się już obecnie ostatnie odcinki linii Oliwa—Sopot i Sopot—Orłowo. Na tych odcin' ch obecnie kursują autobusy.

*

W dziedzinie mieszkaniowej oddano po remoncie około 7 tys. izb. Duża ilość izb jest w trakcie budowy. Wykańczane są przede wszystkim mieszkania dla robotników.

*

Odbudowano i oddano do użytku władz rządowych i samorządowych 36 budynków administracyjnych, 9 szpitali oraz 40 gmachów szkolnych. Oddano ponadto do użytku większość zespołu gmachów Politechniki Gdańskiej, gdzie już obecnie studiuje około 2 tys. studentów. W roku bież. ukończona będzie odbudowa całości Politechniki.

*

Odbudowano gmachy Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu wraz z klinikami; w odbudowie są gmachy dla Wyższej Szkoły Handlu Morskiego oraz Wyższej Szkolv Nauk Politycznych w Sopocie.

W ostatnich miesiącach odbudowano ponadto szereg mostów, ponad 60 km ulic oraz hale targowe w Gdańsku i w Gdyni.

CORAZ WIĘCEJ OSADNIKÓW NA WYSPIE WOŁYŃ

Wyspa Wołyń, położona u ujścia Odry, uległa poważnemu zniszczeniu w czasie wojny. Ucierpiały przede wszystkim urządzenia melioracyjne, a więc śluzy, kanały, mosty, pompy i inne urządzenia wodne oraz przewody i podstacje elektryczne. Na odbudowę tych wszystkich urządzeń potrzeba 75 milionów złotych. Po przeprowadzeniu tych prac można będzie oddać do użytku rolnikowi 6 tys. ha gruntów.

Na wyspy położone przy ujściu Odry przybywa coraz więcej osadników, przede wszystkim rybaków.

Kącik spółdzielczy

PŁACE W SPÓŁDZIELCZOŚCI NA CENZUROWANYM

W ramach Rządowej Mieszanej Komisji Płac wszczęła działalność podkomisja spółdzielczości i handlu, na której czele stoi ob. K. Strusińska, biorąca udział w pracach Rządowej Komisji z ramienia spółdzielczości.

Komisja ta powstała na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dn. 18 bm. i ma na celu dostosowanie wynagrodzeń pracowników w całym kraju do istotnych kosztów utrzymania. W związku z tym, rozesłana została do wszystkich spółdzielni ankieta, dotycząca realnych płac pracowników. Podwyżki płac opracowane na podstawie ankiety mają być przez Rządową Komisję Płac wprowadzone w trzech etapach. Pierwsza podwyżka ma wejść w życie już z dniem 1 września dwie następnych w odstępach kwartalnych.

Z SEJMIKU SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ

W dniach 16 i 17 lipca w Zakrzewie pod Gnieznem odbyła się konferencja kierowników spółdzielni ogrodniczych województw północnych i zachodnich. Konferencja zwołana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. oraz Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych miała na celu opracowanie planu pracy i zajęcie stanowiska wobec zadań stojących przed spółdzielczością ogrodniczą. W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję pod adresem Ministerstwa Rolnictwa, ażeby rozdział towarów zreglamentowanych służących do produkcji ogrodniczej był przeprowadzany przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych. Poza tym zebrani wyrazili wdzięczność wobec Związku Rewizyjnego Spółdzielni za życzliwą opiekę, podkreślili również swoje zaufanie do obecnej struktury gospodarczej spółdzielczości ogrodniczej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ DOSKONAŁY APARAT ROZDZIELCZY

W dniach 13 i 14 lipca b. r. w ośrodku szkoleniowym „Społem" w Głębokim koło Szczecina odbyła się dwudniowa konferencja referentów towarów zreglamentowanych powiatowych oddziałów „Społem". Konferencja zorganizowana została przez Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem" w Szczecinie. Zadaniem jej było omówienie i usprawnienie techniki rozdziału oraz sprzedaży artykułów zreglamentowanych. Ponadto omówiono dokładnie sprawę rozprowadzania artykułów monopolowych i prawnego nasilenia rynku towarami, celem rugowania wszelkiego rodzaju spekulacji.

Dlaczego chleb jest drogi?

Aktualna ostatnio na terenie Łodzi, Warszawy i kraju obniżka cen chleba wysuwa na czoło problem zasadniczej wagi:

Gdzie leży główna przyczyna tego, że bochenek sitkowego chleba z 80% przemiału kosztuje w wolnym handlu stosunkowo drogo — 17 zł za kilogram.

Dlaczego produkt pierwszej potrzeby stał się w kraju prawie półluksusem?

W poszukiwaniu odpowiedzi, prześledziliśmy zawiłą drogę ogniw pośrednictwa, które przebywa zboże, zanim trafia jako chleb od producenta (chłopa na roli) do konsumenta.

Leży przed nami tabela cen żyta, mąki żytniej oraz chleba za miesiąc **czerwiec** z 6 województw: białostockiego, wrocławskiego, łódzkiego, rzeszowskiego, kieleckiego, pomorskiego w opracowaniu Wydziału Kalkulacji i Cen Ministerstwa Aprowizacji.

O czym świadczą te liczby?

Gdybyśmy proces handlowy przechodzenia ziarna przez szereg ogniw porównali do rzeki, a każde z tych ogniw do progu, to przekonalibyśmy się, że są w tej rzece progi niższe i wyższe, ale najwyższym progiem, przy którym cena jak powierzchnia wody, nagle podskakuje już niepomiernie wysoko, jest **młynarz.**

Oto dane z dwóch województw z początka czerwca z okresu przed **ostatnią** obniżką cen żyta, która różnicę między cenami żyta i mąki jeszcze pogłębiła.

W Lignicy cena żyta u producenta wynosiła 1000 zł. za korzec, cena hurtowa 1200, cena mąki żytniej 80 proc. — 2.400. Nie inny był stosunek cen i w województwie łódzkim i innych.

Z zestawienia tych danych wynika, że jeśli rozpiętość między ceną, którą bierze producent-chłop za quintal żyta, a ceną za którą sprzedaje tenże quintal hurtownik, waha się w granicach od 9—10 proc. do 26 proc., ta rozpiętość między hurtową ceną **żyta** za quintal a hurtową ceną 80 proc. **mąki** żytniej za quintal, waha się w granicach od 47 do 122 proc.!

Z anizy tych liczb wynika, że **główna przyczyna drożyzny mąki i chleba na rynku leży w kalkulacji młynarza.**

Główna, ale nie jedyna. Zysk hurtownika do 26 proc. na quintalu żyta, zamiast normalnych 10 proc., przyczynia się również niemało do drożyzny mąki i chleba.

Dane liczbowe Ministerstwa Aprowizacji nasuwają nam trzy wnioski: Pierwszy wniosek: **Należy wniknąć w gospodarkę młynów. Należy zbadać, gdzie tkwi przyczyna niepomiernie wysokich cen mąki? Dlaczego quintal żyta wchodzi do młyna z etykietą 1000 zł. a wychodzi z młyna, jako quintal mąki żytniej z etykietą 2000 zł.?**

Czy ten nadmierny skok cen wypływa z chęci nadmiernych zysków młynarzy, czy może ma on głębszy podkład gospodarczy (np. niską wydajność młynów, niedostateczną eksploatację, zacofanie techniczne lub inną przyczynę).

Drugi nasz wniosek ma charakter bardziej zasadniczy.

Ogólny obraz, jaki otrzymujemy ze zbadania wielkości zarobków tych wszystkich ludzi, którzy jako ogniwa handlowe i przetwórcze, biorą udział w wędrówce jednego quintala żyta jest następujący:

Pierwsze ogniwo — to chłop. Chłop brał zawsze i bierze obecnie cenę **rynkową**, większą lub mniejszą w zależności od koniunktury.

Drugie ogniwo — to hurtownik. Ma on swój **ustalony** zysk. Przed wojną zysk ten wynosił normalnie 10 proc., dzisiaj dochodzi do dwudziestu kilku procent.

Trzecie ogniwo — to młynarz. Dane statystyczne z okresu przedwojnnego wykazują, że młynarz zarabiał wówczas **średnio swoje 60 proc.** na przemiale.

Zarobki jego i dziś osiągają ten sam, a nawet wyższy procent.

Czwarte ogniwo — to piekarz (bywa, że piekarz to piąte ogniwo, jeśli między młynarzem a piekarnią wejdzie hurtownik, co **się** często zdarza). Piekarz ma **zagwarantowany swój zysk** w postaci przypieku, który wynosi około 30 proc. wagi mąki. Oprócz tego piekarz zarabia dziś dodatkowo na cenie każdego kilograma pieczywa.

Piąte (lub szóste) ogniwo — detaliczny sklepikarz ma również **zagwarantowanych swoje 3—4 punkty zarobku** na kg chleba.

I tylko ostatnie ogniwo — konsument, ta szeroka rzesza robotników fizycznych i umysłowych wypadła z tego łańcucha.

Jeśli niski stan zarobków robotniczych uzasadniony jest gospodarczo zmniejszonym dochodem społecznym narodu po wojnie, to godząc się na ofiary, świat pracy ma prawo domagać się, aby brzemię zniszczenia wojennego było **równomiernie rozłożone na wszystkie warstwy społeczeństwa i nie ciążyło wyłącznie na nim.**

Wreszcie trzeci wniosek: — należy zmniejszyć ilość pośrednich ogniw między producentem a konsumentem. Należy wyłączyć z procesu handlowego przypadkowe elementy wydrwigroszy, owe powojenne hieny spekulacyjne, wyzute z uczciwej moralności kupieckiej, która przecież stanowi element ładu i stabilizacji w handlu.

W tym kierunku idą już konkretne zamierzenia rządu. To właściwie miał na celu dekret Ministerstwa Aprowizacji o koncesjonowaniu handlu zbożem.

Jerzy Nawrot

Prezes PSL herszłem NSZ

BYDGOSZCZ (RAP). Władze Bezpieczeństwa województwa bydgoskiego zorganizowały w powiecie wyrzyskim obławę w celu likwidacji bandy NSZ, nękającej ludność tego powiatu. Kompanii operacyjnej udało się rozgromić bandytów i ująć 23 zbrodniarzy z bronią w ręku. Jedynie hersztowi bandy, występującemu pod pseudonimem „kapitana Jendrosa" udało się na razie skryć.

Wszyscy aresztowani grasowali na terenie powiatu i w ciągu dwóch miesięcy dokonali przeszło 20 napadów rabunkowych oraz cztery morderstwa.

Jedną z pierwszych ofiar NSZ był sołtys wsi Izdebki, Mentowski, którego zamordowano koło wsi Laskowo. Bandyci wydali na niego wyrok śmierci z powodu jego demokratycznej działalności.

15 lipca r. b. banda zamordowała dwóch żołnierzy radzieckich, którzy szli do swego oddziału drogą koło wsi Dręczowo w pow. wyrzyskim. Oddział ten wracał do ZSRR i zatrzymał się na odpoczynek. Mordu dokonał jeden z członków bandy, Franciszek Krawisz, ujęty obecnie przez władze bezpieczeństwa.

18 lipca b. r. bandyci zabili we wsi Nowa Święta w pow. złotowskim gospodarza peperowca, którego dom następnie doszczętnie obrabowali.

W czasie śledztwa okazało się, że dwóch z bandytów należało do PSL. Jeden z nich Kazimierz Niewęgłowski był CZYNNYM CZŁONKIEM TEGO STRONNICTWA, DRUGI ZAŚ HENRYK CHABERA — PREZESEM KOŁA PSL w gm. Chlebno w pow. wyrzyskim. Chabera uczestniczył w morderstwie gospodarza peperowca

W toku badania Chabera zeznał, że najpierw wstąpił do PSL i został prezesem koła, a następnie wstąpił do podziemnej organizacji Na polecenie „kapitana Jendrosa" herszta bandy NSZ, Chabera przejawiał wielką AKTYWNOŚĆ w PSL i werbował jak największą ilość członków

Bandyci sądzeni będą przez Sąd Wojskowy w trybie doraźnym.

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

Kiliński czy Biedermann?

Staję przed portiernią Zakładów Przemysłowych przy ulicy Kilińskiego ze zdumieniem. Przecież już dość dawno robotnicy uchwalili zmianę nazwy fabryki i sądziłem, że ta sprawa jest już załatwiona, że napisze reportaż z **fabryki imienia Kilińskiego.** A tu tymczasem jeszcze stary szyldzik z firmą Biedermanna. O ile mi wiadomo, to nawet Rada Zakładowa ufundowała już **nowy sztandar z nową nazwą fabryki.** Więc co się stało?

Okazuje się, że władze wyższe jeszcze nie zatwierdziły nowej nazwy fabryki, a Rada Zakładowa musiała na sztandarze na nazwisku Kilińskiego, naszyć „tymczasowy" napis ze starym Biedermanem. Komu zależy na tym, by ta sprawa jeszcze się wlokła? Debatowano długo nad wyborem bohatera narodowego. Ponieważ ulica nosi nazwisko Kilińskiego, kościuszkowskiego bohatera, więc zdecydowano, że przy tej ulicy będą również Zakłady Przemysłowe im. Kilińskiego.

Ciągnie mnie po dawnemu do fabryki. Chcę porozmawiać ze starymi znajomymi, posłuchać co mówią, na co narzekają i oto druga niespodzianka: Fabryka stoi!...

Co się właściwie stało?

Fabryka była całkowicie zelektryfikowana, a prąd czerpała wyłącznie z Elektrowni łódzkiej. Niestety, za dużo było przymusowych postojów z tego powodu, więc dyrekcja w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego postanowiła odciążyć Elektrownię, usamodzielnić się i zaopatrzyć we własny prąd.

Z powodu prądu mieliśmy w jednym tylko kwietniu aż 90 godzin przymusowego postoju i w wyścigu pracy spadliśmy na przedostatnie miejsce — stwierdzają członkowie Rady Zakładowej.

Więc postanowiono uruchomić własną elektrownię. Na dwa tygodnie fabryka została zamknięta, pracownicy poszli na urlopy, a w tym czasie uruchomiono potężną własną siłownię. Teraz już nie będzie przymusowych postojów, a elektrownia fabryczna w znacznym stopniu odciąży i tak już przepracowaną elektrownię miejską.

180 robotników wyjechało do Dusznik-Zdroju na Dolnym Śląsku. Robotnicy płacą tylko 20 złotych dziennie (spłata na raty) a resztę, 140 tysięcy złotych płaci fabryka. Związki Zawodowe również dopłacają 30 procent do tych urlopów. Antczak, który już wrócił stamtąd, jest zadowolony. Jedzenia było dość. Zobaczył kawał pięknego kraju i cieszy się ze spędzonego urlopu. Jedzenie — cztery razy dziennie — było wystarczające, chyba że znalazł się jakiś nadzwyczajny żarłok!

Wszystkie dzieci z fabrycznego przedszkola są na wsi, w Bursie, gdzie otrzymują całodzienne bezpłatne wyżywienie i opiekę. Dzieci starsze wyjechały na kolonie letnie. Fabryka zapłaciła za nie 303 tysiące złotych.

Fabryka Kilińskiego „urlopowała". 1200 ludzi otrzymało urlopy dwutygodniowe, a ponad 600 osób urlopy miesięczne, gdyż są to starzy robotnicy pracujący tutaj już ponad 10 lat.

„Po zakończeniu urlopów zrobimy ludziom niespodziankę — dostaną po cztery i pół metra węgla na osobę. Ucieszą się na pewno!" opowiada mój przyjaciel z Rady Załogowej.

Gromadka ZWM-owców również pragnie się pochwalić swoim sukcesem na Zlocie ZWM-u w Warszawie. Drużyna piłkarska rozegrała dwa mecze i oba wygrała. Z Fabryką Strzelczyka — 3:1 i z juniorami warszawskiej Polonii również 3:1.

Zwiedzamy nową siłownię fabryki. Wszyscy technicy, wszyscy majstrowie pracowali bez wytchnienia, by na 29 lipca wszystko było gotowe.

Bardzo miła fabryka. Mury ukryte w zieleni drzew, obwieszone kurtynami zielonego wina. Na każdym skrawku ziemi ogródki — warzywa: pomidory, ogórki, szpinak, sałata. Każda piędź ziemi została wykorzystana.

— Stołówka nasza będzie samowystarczalna o ile chodzi o warzywa — mówią mi na pożegnanie.

R.

Ofiary

Zł. 100.— (sto złotych) złożyli pracownicy fabryki Nr. 26, Żwirki 17 na rodzinę po zamordowanych tow. Sobczakach.

* * *

Zł. 2000.— (dwa tysiące złotych) złożył Polski Zw. b. Więźniów Politycznych i obozów koncentracyjnych na sieroty po zamordowanych rodzinach.

Za mordowanie Polaków SS-man zawiśnie na szubienicy

Postrachem Siedlec od 1940 roku był młody 20-letni Alfred Bakinstoss.

Bakinstoss z ojca Litwina, urodzony w Warszawie, w chwili wybuchu wojny miał ukończone 19 lat i 5 klas gimnazjum. Mimo, iż materialnie powodziło mu się nieźle, złożył podanie o przyjęcie go na volksliste, legitymując się niemieckim pochodzeniem matki swojej, Emmy Kinast. Podanie zostało uwzględnione i Bakinstoss został skoszarowany w SS.

Do lipca 1940 r. przechodził przeszkolenie w Warszawie, skąd wysłano go na ćwiczenia do Lublina.

W listopadzie tegoż roku został przydzielony do Sonderdienstu, jako zastępca komendanta. Do jego uprawnień należało prowadzenie kancelarii, ściąganie kontyngentów i zwalczanie nielegalnego handlu. Uprawnienia te Bakinstoss wykorzystywał, grabiąc i mordując bez pardonu.

Likwidacja ghetta Siedleckiego w 1942 r. dała Bakinstossowi pole do wyładowania zbrodniczych instynktów.

Ukrywających się Żydów przed wywiezieniem do Treblinki i Majdanka tępił bezlitośnie.

23 sierpnia odbyła się egzekucja 19 Żydów ukrywających się w piekarni. W czasie egzekucji własnoręcznie zastrzelił 9 osób.

Kilka dni później brał czynny udział w likwidacji szpitala żydowskiego, w której ogółem zostało zabitych 200 osób. Bakinstoss osobiście zastrzelił 3 lekarzy i felczera. Wszyscy Żydzi chorzy, znajdujący się w szpitalu, padli od kul niemieckich. Lecz jeszcze mu było za mało.

24 sierpnia wpadł na podwórze gminy żydowskiej i zastrzelił dwóch żydów. Tego samego dnia asystował przy masowej egzekucji kilkudziesięciu osób. Dzień ten zakończył pobiciem do utraty przytomności 4 osób między innymi właścicielki sklepu Rozenbaumowej i jej córki. Za każde najdrobniejsze przewinienie, począwszy od niezbyt szybkiego ukłonu, od znalezienia w sklepie kawałka chleba ludzie ci ginęli.

Pomimo nienawiści rasowej, którą oskarżony się zasłaniał, kradł rzeczy po zabitych. Odzież, bieliznę, obuwie, pieniądze, biżuteria, to wszystko przechodziło przez ręce Bakinstossa. On decydował, co ma pójść do Niemiec na pomoc zimową, zatrzymując lepsze rzeczy dla siebie. Odzież tę sprzedawał przez swoich zaufanych, a za pieniądze tą drogą uzyskane, bawił się i hulał.

Prześladował także Polaków, którym sprzedawał pożydowskie rzeczy. Gdy zdawało mu się, że dostał za małą sumę, aresztował ich i wydawał w ręce Gestapo, oskarżając o handel rzeczami, pochodzącymi z ghetta.

Jan Protasiuk, Leon Koczkodaj i Józef Lopatuch zostali rozstrzelani na skutek doniesienia Bakinstossa.

„Herr Komendant" znany był na całej trasie Warszawa — Siedlce. Wszyscy pasażerowie pociągów drżeli przed nim, gdy tylko ukazywała się z daleka jego sylwetka w czarnym mundurze. Z bandą swoją wpadał do pociągów i zabierał wszystko, co się dało. Tych, którzy bronili swego mienia, bił, a nawet aresztował. Również w mieście wszyscy właściciele sklepów drżeli przed nim. Prawie każdy musiał się opłacać. Od właściciela restauracji Józefa Mikołajczyka wymuszał pod groźbą wysłania go na roboty do Niemiec po 8 litrów spirytusu i 2.500 zł. miesięcznie.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Siedlec zdołał zbiec i dłuższy czas ukrywał się, m. in. i w Pradze Czeskiej, gdzie zmienił nazwisko na Bakiński i wrócił do Polski.

W Gdańsku został aresztowany przez swego kuzyna Żmijewskiego, oficera U. B.

Sąd doraźny skazał Bakinstossa za wszystkie popełnione zbrodnie trzykrotnie na karę śmierci.

Krwawa łuna nad Palestyną

To, co w ciągu ostatnich kilku miesięcy ma miejsce w Palestynie, wychodzi daleko poza granice sporu pomiędzy ludnością żydowską w Palestynie a rządem Wielkiej Brytanii, — Palestyna przeistacza się w jeszcze jedno pole bitwy między narodami uciśnionymi a imperializmem angielskim. Jak wszędzie, tak i tu Anglicy kierują się zasadą wygrywania jednej części ludności przeciw drugiej, wygrywania sprzeczności poszczególnych grup ludności, a tam gdzie takich sprzeczności nie ma — stworzeniem ich.

Palestyna jest zamieszkała przez większość arabską i mniejszość żydowską, stanowiącą element napływowy, przybyły do kraju w okresie po pierwszej wojnie światowej. W przeciągu ostatnich kilkunastu lat Żydzi, dla których Palestyna stanowi przedmiot ich aspiracji narodowych, przyczynili się do znacznego uprzemysłowienia kraju, co w dalszym etapie spowodowało zbliżenie mas robotniczych arabskich i żydowskich przy wspólnych warsztatach pracy. Z drugiej strony Palestyna stanowi jeden z nielicznych na świecie terenów, gdzie Żydzi podjęli próbę stworzenia żydowskiego ośrodka rolniczego, co w wybitnym stopniu przyczyniło się do ulepszenia metod uprawy roli. To wszystko stworzyło warunki obiektywne dla pokojowego współżycia ludności arabskiej i żydowskiej i uniezależnienia się od władzy mandatowej. Stwarza to groźbę dla panowania angielskiego w Palestynie.

W czasie drugiej wojny światowej okupanci hitlerowscy wycięli w różnych krajach europejskich kilka milionów Żydów. Ta wyjątkowa w dziejach tragedia narodowa wytworzyła u resztek Żydów europejskich silną dążność do opuszczenia krajów Europy i osiedlenia się w Palestynie — dotyczy to w pierwszym rzędzie dużej ilości Żydów, znajdujących się po dzień dzisiejszy w obozach na terenie Niemiec. W związku z tym stało się co raz głośniejsze żądanie otworzenia bram Palestyny dla emigracji żydowskiej, żądanie, poparte przez szereg rządów, między innymi przez prezydenta Trumana. Celem zbadania możliwości chłonnych Palestyny została w listopadzie r. ub. stworzona komisja anglo-amerykańska, która po zapoznaniu się ze stanem rzeczy w Palestynie i wysłuchaniu opinii Arabów i Żydów palestyńskich i europejskich w czerwcu b. r. orzekła, że Palestyna jest zdolna przyjąć 100 tysięcy Żydów. Na tle realizacji zalecenia komisji rozgorzała zacięta walka. Ponieważ Anglicy mimo zaleceń komisji zwlekają z otwarciem bram Palestyny i dążą do storpedowania tych zaleceń, przez Palestynę przechodzi trwająca po dzień dzisiejszy fala antybrytyjskich protestów, burzliwych demonstracji i aktów terrorystycznych, z których najgłośniejszym był zamach bombowy na lokal sztabowy angielskich wojsk okupacyjnych. W odpowiedzi na to władze angielskie w Palestynie podjęły akcję odwetową, polegającą na dobrze znanych nam skądinąd krokach „pacyfikacyjnych": areszty, osadzanie w obozach koncentracyjnych, niszczenie zakładów przemysłowych i osiedli rolniczych, stworzenie których wymagało dziesiątek lat ofiarnej pracy.

Istniejący w chwili obecnej w Palestynie stan rzeczy nosi charakter nie wojny domowej, a raczej zbrojnego powstania ludności tubylczej przeciwko władzy kolonialnej. Jednocześnie ten stan rzeczy wywołuje w całym świecie oburzenie przeciwko angielskim metodom rządzenia i sympatie dla walczących o swoją przyszłość Żydów.

* * *

Na ziemiach polskich odbyła się w latach ponurej okupacji hitlerowskiej największa zbrodnia, jaką kiedykolwiek znał świat: wymordowanie 4 milionów Żydów za to tylko, że są Żydami. Naród polski jest pełen współczucia dla gorzko doświadczonego narodu żydowskiego. Po objęciu władzy polski obóz demokratyczny zapewnił Żydom całkowite prawne i faktyczne równouprawnienie i możność rozwoju gospodarczego i kulturalnego w ramach Polski Ludowej. Jednocześnie jednak naród polski doskonale rozumie dążenia tych dość licznych odłamów ludności żydowskiej wiążących swoją przyszłość i przyszłość swojego narodu z samodzielnym bytem narodowym na ziemiach dalekiej Palestyny. I dlatego rząd Polski Ludowej nie czyni Żydom żadnych przeszkód w emigracji do Palestyny, a na arenie międzynarodowej udziela tym dążeniom swojego poparcia.

Dla tych zaś obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy chcą pracować dla Polski znajdzie się miejsce przy warsztacie obok robotnika polskiego na fabryce, w kopalni i hucie, w biurze i laboratorium.

Per.

Wycieczka turystyczna p. Caffery

W prasie francuskiej ukazała się wiadomość o podróży ambasadora Stanów Zjednoczonych we Francji, p. Caffery, do Marokka.

Omawiając tę podróż, dziennik paryski „Humanité" wyraża obawy, iż jakkolwiek Caffery oświadczył, że wybiera się tam w celach czysto „turystycznych" wycieczka jego związana jest z kampanią amerykańskich towarzystw naftowych, walczących o otrzymanie koncesji we francuskim Marokko.

Według „Humanité" bezpośrednio po wylądowaniu w północnej Afryce oddziałów anglo-amerykańskich, rozpoczęły się tam gorączkowe poszukiwania nafty. Obecnie amerykańskie towarzystwa naftowe „Standard Oil" i „Sinclair Oil" starają się o poparcie swego rządu dla swych planów. Filia „Standard Oil" w Marokko zwróciła się do tamtejszych władz z projektem odbudowy bazy naftowej w Casablance. Przedstawiciel władz francuskich poparł zagraniczne towarzystwa, gdyż jego zdaniem Francja nie podoła temu zadaniu „wobec braku możliwości technicznych i finansowych".

Oto ostatni z serii przykładów, świadczący o walce o naftę. Przykładów takich można by mnożyć w nieskończoność. Dążenia do posiadania nafty — warunku motoryzacji i mechanizacji czy to w dziedzinie gospodarki pokojowej, czy też w dziedzinie nowoczesnej sztuki wojennej, było już nieraz powodem napięcia w stosunkach międzynarodowych, napięcia — bliskiego konfliktu zbrojnego.

Na bagnach i w silwasach Południowej Ameryki, gdzie przed 15 laty nie widać jeszcze było ani jednej fermy, rozgorzała jedna z najbardziej bezlitosnych wojen, w czasie której zarówno zwycięzcy, jak zwyciężeni ponieśli więcej szkód, niż kiedykolwiek w okresie innych zamieszek południowo-amerykańskich.

Gran-Chaco przed piętnastu laty jeszcze nie przedstawiało żadnego obiektu zainteresowania, ani dla Boliwii, ani dla Paragwaju, dopiero gdy inż. Hutchinson, który pod pozorem wyprawy myśliwskiej zaczął badać obszar Gran-Chaco (o powierzchni dwukrotnie większej, niż cała Polska) odkrył tam leżące pod samą ziemią bardzo obfite źródła ropy naftowej, zarówno Paragwaj jak i Boliwia zaczęły rościć pretensje do tych terenów.

Naturalnie nie obeszło się w tym wypadku bez szczególnego rodzaju „opieki", którą nad Boliwią roztoczyła Wielka Brytania, a nad Paragwajem — Stany Zjednoczone. Wielki kapitał ulokowany w towarzystwach naftowych Ameryki i Anglii rozpoczął zacięty bój o nowe źródła ropy naftowej.

„Opiekunowie" naszczuli na siebie oba zainteresowane kraiki, po uprzednim zawarciu z nimi umów, na mocy których w razie zwycięstwa Paragwaju koncesję na wydobycie ropy otrzymałoby słynne „Standart Oil", a w razie zwycięstwa Boliwii — „Shell Royal Dutch".

Wojna trwała przeszło pięć lat. Zginęło paręset tysięcy ludzi. Koncesję otrzymał „Standart Oil Co".

Konkurencja państw, ubiegających się o tereny roponośne trwa. Przykładem tego była sprawa Irańska, u której podłoża leżała, a raczej płynęła — nafta! Upór, z jakim Anglosasi domagali się utrzymania tej sprawy na porządku dziennym O. N. Z. pomimo wycofania skargi przez państwo zainteresowane — Iran — był wystarczającym dowodem obawy utracenia dostępu do bogatych złóż naftowych Iranu.

Zgodne w tym wypadku wystąpienie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie przesądza faktu ich rywalizacji o naftę, rywalizacji sięgającej początków bieżącego stulecia, gdy na Bliskim Wschodzie starły się po raz pierwszy interesy wielkich towarzystw naftowych angielskich i amerykańskich. W okresie międzywojennym, a szczególnie bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej, Amerykanie zdołali w znacznym stopniu opanować te tereny, a druga wojna światowa nie położyła kresu rywalizacji między nimi.

W chwili, gdy Japończycy zagarnęli tereny naftowe na Dalekim Wschodzie, uwaga towarzystw naftowych zarówno angielskich, jak i amerykańskich siłą rzeczy skoncentrowała się na terenach Bliskiego Wschodu.

Wielka Brytania posiadała w tych rejonach — koło Zatoki Perskiej — od dawnych czasów swoje szyby naftowe, ale Amerykanie zdołali zagarnąć tereny Arabii Saudyjskiej stali się ponadto posiadaczami jednej czwartej akcji t. zw. nafty Mossulskiej (Irak). Oba państwa rozpoczęły wyścig o zdobycie przychylności państw arabskich.

W maju r. b. przybyła do krajów Lewantu handlowa delegacja amerykańska. Premier Libanu przyjął niedawno dyrektora amerykańskiego towarzystwa „Standart Oil", który był dla sfinalizowania umowy o koncesję na budowę rafinerii nafty w Trypolisie.

A oto jeszcze jeden pikantny szczegół tej walki o naftę. Dziennik włoski „Capitale" doniósł, iż koncern „Standart Oil" przystąpił do poszukiwania złóż naftowych w dolinie rzeki Po. Prace badawcze prowadzone są przez spółkę „Societa Petrolifera Italiana" — zamaskowaną filię „Standart Oil".

Zdaniem tegoż dziennika, towarzystwo „Royal Dutch Shell" zamierza ze swej strony przystąpić do poszukiwań na terytorium włoskim za pośrednictwem swej filii „Societa Naphta".

Na zakończenie przypomnijmy przybycie w dniu 25 lipca do Zatoki Perskiej krążowników angielskich, spowodowane niewątpliwie zainteresowaniem sprawami „Tow. naftowego Irańsko-angielskiego"...

Ł.

Karty I kat. dla personelu cechów rzem. i ich związków

Doszło do wiadomości Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, że niektóre miejscowe władze aprowizacyjne odmawiają kart zaopatrzenia personelowi cechów rzemieślniczych i ich związków. W związku z powyższym Ministerstwo wyjaśnia, że cechy rzemieślnicze i ich związki są władzami samorządu gospodarczego i dlatego płatnym i ubezpieczonym pracownikom tych instytucyj przysługują na podstawie instrukcji z 22. V. r. b. karty zaopatrzenia I kategorii.

Prywatna inicjatywa przyczyni się do obniżki cen

Wysokie ceny niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania stanowią poważną troskę szerokich sfer ludności.

Jedną z przyczyn tej drożyzny jest niedostateczne zaopatrywanie niektórych gałęzi przemysłu w konieczne surowce.

Na odcinku tym może oddać poważne usługi prywatna inicjatywa każdego obywatela, polegająca na przekazaniu wszelkich odpadków dozorcom domowym, którzy wydadzą je zbiornicom. Zamiast więc niszczyć odpadki papiernicze (m. in. druki hitlerowskie), włókiennicze i kości, należy przeznaczyć je jako surowiec do fabryk, gdzie przeobraża się w materiały odzieżowe, zeszyty i książki szkolne, mydło i t. p.

Wzmożone dostawy surowców przemysłowych spowodują siłą rzeczy obniżkę cen gotowych wyrobów

Kronika kulturalna

W Zabrzu otwarte zostało muzeum miejskie posiadające siedem działów, z działem pamiątek z okresu plebiscytu i powstań śląskich na czele.

* * *

W Białogrodzie otwarte zostanie muzeum miejskie. Wśród zbiorów znajdują się bardzo ciekawe dokumenty z czasów książąt pomorskich, zabytki średniowiecza i bogaty dział prehistoryczny.

* * *

W Toruniu rozpoczęto remont biblioteki uniwersyteckiej Mikołaja Kopernika, zniszczonej przez Niemców. Biblioteka będzie mogła pomieścić półtora miliona tomów.

* * *

Od nowego roku szkolnego otwarte zostaną szkoły muzyczne w Słupsku, Lęborku, Wejherowie, Malborgu i Elblągu.

* * *

Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie otworzył bezpłatną czytelnię gazet i czasopism rosyjskich. Przy czytelni czynna jest biblioteka, obficie zaopatrzona w dzieła naukowe.

* * *

W Bydgoszczy otwarta została wystawa martyrologii polskiej, przedstawiająca zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Wystawę zorganizowała Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich.

* * *

W Krakowie otwarto wystawę zabytków dawnych cechów krakowskich. Eksponaty, z których większość liczy po kilkadziesiąt lat, są doskonale zachowane.

* * *

W Dusznikach odbędzie się wielki festival chopinowski dla uczczenia 120 rocznicy pierwszego koncertu zagranicą, z jakim wystąpił 16-letni Fryderyk Chopin, lecząc się w tej miejscowości.

Jarosław Hasek 155)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— A za coś ty, kolego, zatłukł swoją ciotkę? — zapytał Szwejk.

— A za cóż się ludzie zatłukują? — odpowiedział miły towarzysz. — Każdy może się łatwo domyślić, że za pieniądze. Miała baba pięć książek i akurat przysłali jej procent, kiedym do niej przyszedł głodny i obdarty. Prócz niej nie miałem żywego ducha na całym świecie. Przyszedłem do niej i proszę, żeby się nade mną zlitowała, a ta, ścierwo, posyła mnie do roboty, że, powiada, taki młody, krzepki i zdrowy człowiek. Powiedzieliśmy sobie parę słów, a ja trąciłem ją parę razy pogrzebaczem w głowę i fizjognomię tak jej jakoś przyrządziłem, że nie wiedziałem, czy to ciocia, czy nie ciocia. Siedziałem koło niej i ciągle medytowałem: — Czy to ciocia, czy nie ciocia? — Nazajutrz znaleźli mnie koło cioci sąsiedzi. Potem siedziałem u wariatów na Słupach, a gdy przed wojną badała nas w Bohnicach komisja, zostałem uznany za wyleczonego i zaraz musiałem pójść do wojska i dosługiwać swoje zaległości.

Obok rozmawiających przeszedł żołnierz o bardzo smutnym wyrazie twarzy i z miotłą w ręku.

— To nauczyciel niejaki z ostatniej marszkompanii — rzekł strzelec, siedzący obok Szwejka, — będzie zamiatał swój kąt. Ogromnie porządny człowiek. Siedzi tu za to, że napisał jakieś wierszyki.

— Chodź tu, bracie profesorze! — zawołał na człowieka z miotłą, który wolno i z powagą zbliżył się do ławy.

— Zadeklamuj nam tu wiersz o wszach.

Żołnierz z miotłą chrząknął i zadeklamował:

Wszystko zawszone. Front się wiszcze cały
Od wszów się roi pod odzieżą.
W wygodnych łóżkach generały,
Co dzień bieliznę mają świeżą.
Zawszeni wszyscy: młodzi i starzy,
Nad wszów przyszłością czuwa straż.
Bo już się z pruską weszką parzy,
Nasz stary austriacki wszarz

Smutny żołnierz z miotłą przysiadł się do towarzystwa i rzekł:

— Tyle tego wszystkiego i dla takiej drobnostki już cztery razy byłem przesłuchiwany przez pana audytora.

— Cała ta wszawa historia nie warta gadania — roztropnie rzekł Szwejk. — Chodzi jedynie o to, kogo sąd będzie uważał za starego wszarza austriackiego. Dobrze pan zrobił, że wtrącił pan słowo o parzeniu, bo od tego zbaranieją zupełnie. Trzeba im będzie wytłumaczyć, że wszarz to samiec wszy, bo inaczej nie wyplącze się pan z tej afery. Przecież nie pisał pan tego z zamiarem obrażenia kogokolwiek. Co do tego nie może być najmniejszej wątpliwości. Panu audytorowi trzeba powiedzieć, że pan to sobie pisał tylko tak, dla swojej prywatnej przyjemności i że tak samo jak samiec krowy nazywa się buhaj, tak samiec wszy nazywa się wszarz.

Nauczyciel westchnął.

(c. d. n.)

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„UWODZICIEL"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PODWODNY PATROL"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„MOCNY CZŁOWIEK"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„MASKARADA"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„Dr MUREK"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„PROF WILCZUR"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„WIELBICIELE PANNY NANCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DWAJ RYWALE"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„JA TU RZĄDZĘ"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31
„ZNACHOR"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„LISTY Z POLA BITWY"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„DAMA Z MALAKKI"
„ZACHĘTA (ul. Zgierska 26)
„KWIAT MIŁOŚCI"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„KAPRYS MILIONERKI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„CZEKAJ NA MNIE"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 ust. 1, 3 ust. 2 p. 5 i art. 8 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56 poz. 310) ob. Sztern Stanisław-Szymon, syn Dawida i Szajndli-Rywki, urodzony w Pabianicach, dnia 1 września 1918 r. zam. w Łodzi, przy ul Kilińskiego 86 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „KRZEMIŃSKI".

Wraz z wymienionym prawo do nowego nazwiska uzyskali: żona jego Krystyna córka Adama i Anieli, ur. w Łodzi, dnia 8 marca 1925 r. i syn Andrzej-Franciszek, ur. w Łodzi, dnia 8.3.46 r.

Łódź, dnia 30 lipca 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administacyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 1 u. 1, 2 u. 1. 3 u. 2, p. 4 i art, 8 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56 poz. 310) Ob. KIRSCHANEK Franciszek, ur. w Wieliczce dn. 9.3.1888 r., syn Waleriana i Salomei, zam. w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 84 m. 16 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „HALICKI".

Wraz z wymienionym uzyskali prawo do nowego nazwiska żona jego ob. Helena-Antonina ze Szczepaniaków oraz dzieci: 1) Maria-Teresa, 2) Edward-Stanisław i 3) Stanisław-Adam.

Łódź, dnia 30 lipca 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Porady prawne

Obywatelka Maria N.

1) Zgodnie z przepisami w przedmiocie pracy kobiet — odpoczynek nocny kobiet trwać winien co najmniej jedenaście godzin bez przerwy i obejmować dla zakładów pracujących na jedną zmianę, czas między 8 wieczorem a 5 rano, a dla zakładów pracujących na dwie zmiany — czas między 10 wieczorem a 5 rano.

Przepisy te jednak nie rozciągają się w stosunku do kobiet powyżej lat 18 na niektóre specjalne (ustawą zaznaczone) wypadki, a w szczególności, gdy przerabiane są surowce lub półprodukty, ulegające bardzo szybkiemu zepsuciu, o ile jest to niezbędne dla zabezpieczenia tych materiałów przed natychmiastowym zepsuciem.

W razie konieczności stosowania pracy nocnej w wypadku wyżej wymienionym, należy uprzednio uzyskać zezwolenie od inspektora pracy właściwego okręgu.

2) Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, obowiązany jest do urządzenia dla nich osobnych ustępów, ubieralni i umywalni.

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wlicza się do godzin pracy.

Stosunki, o jakich obywatelka nadmienia nie powinny być w dzisiejszym ustroju demokratycznym tolerowane. Należy się zwrócić po interpelację do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Obywatel Z. Walczak.

Pracownik, który zobowiązał się pełnić pracę przez czas oznaczony lub nieoznaczony za wynagrodzeniem akordowym, może domagać się aby pracodawca dostarczył mu pracy odpowiedniej co do rodzaju i rozmiarów.

W razie niedopełnienia tego obowiązku przez pracodawcę, pracownik może żądać stosownego wynagrodzenia za czas, w którym był gotów do pracy.

Obywatel F. R.

Nie podlegają egzekucji między innymi następujące ruchomości:

1) niezbędne dla dłużnika lub jego członków rodziny: zwykłe sprzęty domowe (a przede wszystkim łóżka), pościel, bielizna i ubranie codzienne.

2) przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wykonania zawodu.

3) Przedmioty codziennego użytku, potrzebne dłużnikowi, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową.

4) uposażenie służbowe, jeżeli nie przewyższa 1.200 zł. miesięcznie — podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentarnych także i w drugiej piątej części.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

Nieodwołalnie ostatni tydzień do 31 lipca włącznie, znakomity artysta JAN KURNAKOWICZ w arcywesołej komedii G. Montgomery'ego p.t. „Dzień bez kłamstwa". Początek przedstawienia codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO, dziś po raz ostatni znakomita sztuka B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej, doskonała reżyseria Krasnowieckiego, piękna oprawa kostiumowo - dekoracyjna W. Daszewskiego.

UCZEŃ DIABŁA schodzi z afisza w pełni powodzenia ze względu na okres urlopowy w teatrze.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARII GÓRCZYŃSKIEJ W ŁODZI

Od soboty 3 sierpnia r. b. w gmachu Teatru Wojska Polskiego rozpoczyna gościnne występy MARIA GÓRCZYŃSKA w doskonałej komedii węgierskiej Herczega NIEBIESKI LIS. Sztukę reżyseruje Stanisław Daczyński zarazem odtwórca jednej z głównych ról. W pozostałych rolach — Jan Świderski, Leon Pietraszkiewicz i Halina Jezierska. Passe partout nie ważne.

LUDWIK SOLSKI I JERZY LESZCZYŃSKI W „GRUBYCH RYBACH" BAŁUCKIEGO

Już od dnia jutrzejszego gościć będzie na scenie Teatru Powszechnego T.U.R. zespół Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, z komedią Bałuckiego „GRUBE RYBY". W roli Ciaputkiewicza wystąpi nestor aktorów polskich LUDWIK SOLSKI, partneruje w roli Wistowskiego znakomity artysta JERZY LESZCZYŃSKI. Dalszą obsadę stanowią Jadwiga: Korecka, Nina Karasińska, Wanda Niedziałkowska, Stanisław Jaworski, Wacław Nowakowski, Kazimierz Opaliński i Bolesław Sarmatowski. Reżyseria — Wacław Nowakowski. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

TEATR POWSZECHNY T.U.R. dziś po raz ostatni gościnny występ ŚLĄSKIEJ OPERY, najlepszego zespołu operowego w Polsce. Dziś o godz. 19-ej STRASZNY DWÓR. Udział biorą: F. Arno, P. Barski, W. Calma, R. Cyganik, A. Dobosz, L. Finze, A. Hiolski, L. Lachetówna, W. Lwowicz, H. Ottoczko, R. Pawlak, O. Szamborska, A. Zalewski. Dyrygują Kapelmistrze M. Mierzejewski i Sillich.

Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc. Passe Partout nie ważne.

Przetarg

Centrala Produktów Naftowych, Oddział w Łodzi, Gdańska 70, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane i budowlano - remontowe na terenie składów w Łodzi, ul. 11-go Listopada 109 i w Tomaszowie Mazowieckim, ul. Żelazna 2.

Podkładki ofertowe do nabycia w C.P.N. Łódź, Gdańska 70.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego z napisami:

1. Remont biur.
2. Budowa kantoru

należy składać w Łodzi, , ul. Gdańska 70 do dnia 12 sierpnia 1946 r. o godz. 12-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacenie wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej.

Wadium winno być wpłacone do kasy Oddziału C.P.N. w Łodzi, ul. Gdańska 70.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału C.P.N. w Łodzi, Gdańska 70 w dniu 12 sierpnia r.b. o godz. 12-ej.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert, dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego między zebranymi oferentami.

Łódź, dnia 28 lipca 1946 r.

Polskie czasopisma wojskowe

W procesie odbudowy naszej kultury narodowej poważną pozycję zajmuje wojskowa działalność naukowa. Stale ukazujące się podręczniki z zakresu wiedzy wojskowej oraz cały szereg coraz bardziej popularnych czasopism utwierdza nas w przekonaniu, że polska myśl wojskowa wkroczyła na tory intensywnego rozwoju, że cechuje ją wyraźny renesans i wzmożony ożywczy prąd.

Zjawisko to napawać nas może jedynie dumą. Powodów ku temu jest dużo. Fakt bowiem powstania wojska, fakt jego udziału w największej wojnie ludzkości jest związany nie tylko ze stanem liczbowym, z ilością dział lub amunicji. Armia bowiem to także obok innych elementów jej kultura, jej sztuka i doktryna. Armia — to również dorobek naukowy i tradycja. Dopiero ich harmonijne zespolenie wytwarza całość zwartą, uodpornioną na wypadek agresji i przemocy. Stąd zrozumiałe i uzasadnione wydaje się zjawisko wzmożonej działalności naukowo-wydawniczej takich instytucji, jaką jest Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Stąd uzasadniona jest ta ilość podręczników wojskowych i czasopism, jaka nakładem wyżej wspomnianej instytucji się ukazuje. Wojsko bowiem budować musi swoją doktrynę od podstaw. I przyznać trzeba, że buduje ją rzetelnie i na dobrych wzorach.

Jeżeli zaś pisze się na łamach dziennika, który swe szpalty poświęca zagadnieniom polityczno-społecznym, o tych sprawach, to z tego względu, że wojsko nie kładzie ich poza nawias tendencji rozwojowych Narodu. Przeciwnie — armia nasza nie posiada charakteru intytucji ekskluzywnej — jest ona zbrojnym ramieniem Narodu i tak pojęta nie czuje potrzeby otaczania się parawanem tajemniczości oraz odgradzania się od społeczeństwa chińskim murem.

Stąd czasopisma wojskowe w tematyce swej uwzględniają zagadnienia ogólno-państwowe w naświetleniu politycznym. Stąd traktują o problemach społecznych, gospodarczych, ekonomicznych. Do takich wydawnictw należą w pierwszym rzędzie: „Bellona", „Przegląd Prawniczy" i „Praca polityczno - wychowawcza w wojsku".

Wachlarz zainteresowań tych pism jest szeroki i posiada wszelkie aspekty militarne. Czytać je jednak może każdy, kogo interesuje wojsko, kto chce zapoznać się z życiem intelektualnym armii. Wydawnictwa te cechuje wyraźny aktualizm i ustawiczna styczność z potrzebami wojska zarówno na stopie pokojowej, jak i w czasie wojny. Prócz tego wprowadzają one w najnowsze przeobrażenia sztuki wojennej, zapoznają z własnymi osiągnięciami naukowymi oraz analizują rozwój obcej myśli wojskowej.

Chcąc zaś zorientować się w dorobku naukowym naszej armii, chcąc wejść w świat kategorii wojskowych, wystarczy przejrzeć uważnie szereg pism periodycznych, jakie ukazują się nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego (Łódź, Sienkiewicza 21). Obok stale nowych podręczników wyszkoleniowych ukazują się miesięczniki: „Przegląd Piechoty", „Przegląd Wojsk Pancernych", „Przegląd Artyleryjski" (wkrótce „Przegląd Łączności"), oraz kwartalnik „Przegląd Prawniczy", Lekarz Wojskowy" i „Przegląd Wojskowy". Część z nich, jak przeglądy broni, zamyka się w kręgu zainteresowań taktyczno - wyszkoleniowych, część zaś obejmuje zagadnienia czysto fachowe. Całość jednak pod względem tematycznym oparta na ścisłych doświadczeniach, znajdujących empiryczny sprawdziana swój poligonach drugiej wojny światowej.

Analizując bliżej działalność wydawniczą instytucji wojskowych, przychodzimy do przekonania, że Wojsko Polskie szkoli się intensywnie a jego zainteresowania leżą w sferze rzetelnej pracy nad podniesieniem sprawności i wartości bojowej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby weneryczne i skórne, Piotrkowska 109, m. 6.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM orzechową nową szafę trzy drzwiową z lustrem oraz damskie biurko nowoczesne. Piotrkowska 39 m. 25 od 4 p.p..

Lokale

POSZUKUJE 1 pokoju lub 2-ch od zaraz. Zgłoszenia kierować na ul. Rzgowską 49 m. 28.

Zaofiarowanie pracy

FRYZJER męski potrzebny zaraz, Południowa 30.

PAŃSTWOWY zakład przemysłowy poszukuje [illegible] pomocnicy księgowego na przebitkę. Oferty z życiorysem pod 101 do administracji pisma.

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Papierniczego — Wydział Personalny, Łódź, ul. Śródmiejska 11, poszukuje buchalterów i wykwalifikowanych maszynistek.

POSZUKUJEMY wykwalifikowane ketlarki zgłaszać się f-ma N. Eitingon i S-ka. Fabryka trykotaży, Łódź, Sienkiewicza L. 82/84.

Nauka

MATEMATYKI, logiki, logistyki semantyki, teorii poznania metodologii udziela doświadczony profesor, Bednarska 24 m. 18.

Różne

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje Lipowa 54, tel. 155-04.

SKRZYNIE specjalne, heblowane oraz wszelkiego rodzaju skrzynie transportowe wykonuje Mech. Wytwórnia Opakowań „Skrzynia" pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. 28 P. Strzelców Kaniowskich 77, tel. 189-06.

WAGI szalkowe, dziesiętne i odważniki, kotły do gotowania dla stołówek, konwie do mleka, łóżka siatkowe. Linkowski, Piotrkowska 120 i 52 tel. 172-2?

Zagubione dokumenty

PODLEWSKI Michał, zam. w Zgierzu przy ul. Długiej Nr. 9 m. 27 zagubił w dniu 26 b.m. następujące swe dokumenty: karta ewakuacyjna z dnia 16.IV. 1945 r. Nr. 16168, dowód pozostawienia nieruchomości w Równem, legitymacja Ł.W.E.K.D. na prawo nabycia biletu ulgowego Zgierz—Łódź, dwie legitymacje K.E.Ł., karta odzieżowa na rok 1946, 4 karty zamienne żywnościowe z Wydziału Aprowizacji m. Zgierza. Kto by takowe znalazł proszony jest o zwrócenie pod adresem: Fabryka Nr. 20 Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, tel. 211-80.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr. 22396/VII na nazwisko Jadwiga Chrapowicka. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Łódź, ul. Lipowa 78 m. 18a

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości i wymeldowanie z gm. Urszulin pow. Włochawa, Kuder Wiktorii.

UNIEWAŻNIA się zgubione: zielone prawojazdy, legit. z Konserwatorium Nr. 360, legit. szkolną Nr. 33 i świadectwo szkolne Dąbrowskiego Gabryjela, Sienkiewicza 74 m. 7.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy i kartę rejestracyjną z R.K.U. Nowaka Romana.

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną Kukulaka Wiesława. Kątna 36 m. 11.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Szczepańskiej Bolesławy. Napiórkowskiego 23 m. 18.

W POCIĄGU na trasie Łódź-Kal.—Radom zgubiono dokumenty: kartę ewakuacyjną z Wilna na nazwiska: Dąbrowski Henryk, Dąbrowska Janina, Szut Maria, metryki urodzenia, metryka ślubu i inne. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Lublin, Dolna P. Marii Nr. 42 m. 4 lub Łódź, ul. Lipowa 78 m. 18a

KRONIKA ŁÓDZKA

ODCZYT W DOMU PROPAGANDY P. P. R.

W Domu Propagandy PPR. przy ul. Piotrkowskiej 262 we czwartek, dnia 1 sierpnia o godz. 18.00 pogadanka tow. Tomczaka „Powstanie warszawskie". Po pogadance film

KARTY NA MIESIĄC WRZESIEŃ R. B.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc wrzesień wydawane będą przez Biura Okręgowe Rozdziału Kart w czasie od dnia 1 do 10 sierpnia rb.

Zamiana kart wymiennych na karty zaopatrzenia odbywać się będzie w dniach od 5 do 15 sierpnia rb.

Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę na ścisłe przestrzeganie wyznaczonych terminów, ponieważ żadne opóźnienia uwzględniane nie będą.

KARTY NA MLEKO

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 17. 7 1946 r. z dniem 1. 8. rb. wprowadzone będą karty dodatkowe „M" dla kobiet ciężarnych i matek karmiących.

Ponadto na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 2. 6. 1946 r. od 1-go lipca br. dzieci otrzymują dodatkowe kartki „D", na podstawie których wydawane jest mleko świeże w ilości 10 ltr. miesięcznie (skondensowane w razie braku świeżego).

W związku z powyższym dotychczasowe kartki „ML" zostają z dniem 1. 8. rb. unieważnione.

Chorzy, którym wydano kartki „ML" na miesiąc sierpień br., otrzymują wyjątkowo w miesiącu sierpniu mleko na podstawie tych kart ponownie ostemplowanych. W tym celu zainteresowani winni zgłosić się w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wólczańska Nr. 18, pokój 249, do dnia 10 sierpnia 1946 r.

Dwie osoby zginęły w zderzeniu samochodu z tramwajem

Kawalerska jazda, jaką uprawiają niektórzy szoferzy, lekceważąc wszelkie przepisy, zakończyła się znowu katastrofą, w której zginęły dwie osoby.

Szofer, prowadzący samochód ciężarowy, chcąc wyminąć w Alei Wojska Polskiego tramwaj, uderzył w tylną platformę trzeciego wozu. Skutki zderzenia były tragiczne.

Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, stojący na pomoście żołnierz WP. nieustalonego nazwiska i dwunastoletni Józef Świerczyński

Szofer i motorowy zostali zatrzymani.

Kronika wypadków

MORDERSTWO RABUNKOWE

Wczoraj przy ulicy Śródmiejskiej 23 została zamordowana w sklepie Cecylia Kowalska.

Kowalska miała przy sobie 750 tysięcy zł. własność jej narzeczonego, z których brak jest pół miliona.

Dochodzenie w toku.

SAMOBÓJSTWO

W lesie na Polesiu Konstantynowskim znaleziono zwłoki wisielca.

Przy samobójca nie znaleziono żadnych dowodów, wobec czego nie ustalono nazwiska desperata.

Zwłoki przewieziono do prosektorium.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Chadzyńska — Piotrkowska 165
Głuchowski — Narutowicza 6
Kowalski Rzgowska 147
Wojcicki — Napiórkowskiego 41
Kahane — Limanowskiego 80
Malczewski — Śródmiejska 21
Smolen — Karolewska 48

Ze sportu

FIFA obraduje...

Niemcy i Japonia wykluczeni ze Związku

Po zorganizowaniu życia sportowego wewnątrz krajów, obecnie przystąpiono do zorganizowania życia międzynarodowego.

W Luksemburgu obradował kongres Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Piłki Nożnej. Zaproszenia do wzięcia udziału w obradach otrzymały cztery związki piłkarskie Wielkiej Brytanii (walijski, szkocki, irlandzki i angielski) oraz Federacja towarzystw piłkarskich ZSRR.

PIŁKARZE ZSRR W FEDERACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Obecni na obradach delegaci Czechosłowacji i Jugosławii zgłosili żądanie przyjęcia radzieckiej Federacji Piłki Nożnej do F. I. F. A. Stanowisko to poparli delegaci Polski i Finlandii. Kongres zgodził się na przyjęcie Federacji Radzieckiej, zastrzegając sobie tylko, aby ZSRR zadość uczynił formalnościom i oficjalnie zwrócił się do F. I. F. A. o przyjęcie.

Nowy Komitet Wykonawczy F.I.F.A. powziął decyzję, na mocy której wiceprezydenci Anglii, ZSRR i Południowej Ameryki będą mianowani przez odnośne stowarzyszenia krajowe, pozostałych wiceprezydentów oraz sześciu członków komitetu mianować będzie Kongres.

NIEMCY I JAPONIA WYKLUCZENI Z F. I. F. A.

Z pośród członków Federacji kongres **wykluczył Niemców i Japonię. Sprawa udziału Włoch w Federacji nie była jeszcze omawiana. Znamiennym jednak jest fakt, że wiceprezydent F. I. F. A. Mauro, członek delegacji włoskiej nie zajął swego miejsca.**

TURNIEJ O PUCHAR ŚWIATA

Na Kongresie postanowiono między innymi organizować rozgrywki międzynarodowe o Puchar Świata. Organizacją tego turnieju ma zająć się FIFA. Obok tych zawodów ma być również rozgrywany puchar Rimeta, który w ciągu 25 lat piastował godność prezydenta Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Pierwsze te zawody wyznaczono na rok 1949 w Rio de Janeiro, a następne w 1951 r. w Szwajcarii. Począwszy od roku 1954 rozgrywki te będą odbywały się co 4 lata, tak jak przed wojną.

KTO MOŻE SĘDZIOWAĆ MECZE MIĘDZYNARODOWE

W ciągu dalszych obrad postanowiono również, że na międzynarodowych zawodach piłkarskich będą sędziować sędziowie i pełnić swe funkcje liniowi, krajów rozgrywających mecz. Sędziowie ci będą musieli być jednak przez związki swych krajów zatwierdzeni.

KŁOPOTY SZWEDÓW PRZED PUCHAREM DAVISA

16 sierpnia miał się odbyć w Ameryce finał międzystrefowy o puchar Davisa, pomiędzy USA a Szwecją.

Szwedzi natrafili jednak na trudności w uzyskaniu przejazdu do Ameryki, wskutek czego proszą Stany Zjednoczone o przesunięcie tego terminu na okres późniejszy.

Amerykański Związek Tenisowy odniósł się przychylnie do prośby Szwecji i termin spotkania wyznaczył na 13 września.

ŁÓDŹ — GDYNIA NA MOTORACH

Na Święto Morza wyjechała z Łodzi do Gdyni sztafeta motocyklowa ŁKS, złożona z 12 zawodników. Sztafetę prowadzi wicewojewoda Szudziński. Sztafeta ŁKS wiezie urnę z wodą, pochodzącą ze wszystkich rzek województwa łódzkiego.

Urna została wręczona podczas Święta Morza Prezydentowi K. R. N. ob. Bierutowi.

CZYŻBY ZMIERZCH KARIERY?

Wszyscy łodzianie pamiętają jeszcze doskonale niespodziewaną porażkę jednego z najlepszych naszych pięściarzy Czortka z Chudym na mistrzostwach Polski w Łodzi.

Obecnie, jak donoszą z Gdyni, Czortek poniósł nową porażkę z rąk młodego, dobrze zapowiadającego się „bombardiera" Antkiewicza (Gdynia). Czortek w trzeciej rundzie otrzymał kilka silnych ciosów, które tak jak w Łodzi, zamroczyły go do tego stopnia, że z ledwością wytrzymał do gongu.

Partyzant przegrywa w ZSRR

Doskonała drużyna jugosłowiańska Partyzant, którą oglądaliśmy nie dawno w Łodzi, przebywa obecnie na tournee w ZSRR.

Pierwszy występ Jugosłowian w stolicy ZSRR — Moskwie, zakończył się porażką gości.

Przeciwnikiem Partyzanta była doskonała drużyna radziecka C. D. K. A. (Centralny Dom Czerwonej Armii).

CDKA w rozgrywkach mistrzowskich ZSRR zajmuje dotychczas pierwsze miejsce przed Dynamo (Tyflis), Dynamo (Moskwa) oraz Torpedo (Moskwa), której wizyty spodziewamy się w najbliższych dniach w Polsce.

Mecz rozegrany został na jednym z największych stadionów Moskwy, przy olbrzymiej frekwencji publiczności i przyniósł zwycięstwo CDKA w stosunku 1:0.

Macierzysty klub Chmielewskiego wznawia działalność

Popularny przed wojną klub sportowy IKP. przy zakładach b. firmy Poznańskiego, został reaktywowany.

Czynna już jest sekcja piłkarska, która posiada młody, dobrze nadzieje rokujący na przyszłość narybek. Młodzi piłkarze IKP. rozegrali już jedno spotkanie towarzyskie, odnosząc wysokie zwycięstwo 6:0 nad KS. Czułenkiem.

Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie ma wznowić swoją działalność sekcja bokserska.

Sekcja ta swego czasu była jedną z najsilniejszych sekcji bokserskich w Łodzi i posiada za sobą dużą tradycję. Dość przypomnieć, że w barwach IKP. występowali tacy pięściarze jak Tomasz Konarzewski i Henryk Chmielewski.

Łódź - Pomorze w pływaniu

W niedzielę pływacy łódzcy startować będą w Grudziądzu na meczu Pomorze — Łódź.

Łódź reprezentować będą następujący zawodnicy:

100 m. st. dow. — Cieślak i Manowski.

200 m. st. dow. — Cieślak, Manowski.

400 m. st. dow. — Mrowczyński, Leśniewski.

100 m. st. grzbietowym — Chojnacki, Leśniewski.

100 i 200 m. st. klas. — Dąbrowski, Rudzisz.

Sztafeta 3x100 st. zmiennym — Chojnacki, Dębrowski, Cieślak.

Sztafeta 5x50 — Cieślak, Manowski, Chojnacki, Dąbrowski i Rudzisz.

Z kobiet jadą: Dawidowiczówna, Szczepaniakówna, Idzikowska.

Mecz obejmować będzie również spotkanie w piłce wodnej.

Kierownictwo naszej ekipy pływackiej jest zdecydowane odmówić startu w wypadku, gdyby w reprezentacji Pomorza wystąpić miał Marchlewski.

Drugi i trzeci turnus obozu odbudowy Stolicy

Wojewódzki Urząd WF. i PW. Łódź, podaje do wiadomości, że w miesiącu sierpniu b.r. odbędą się drugi i trzeci turnusy Obozu Odbudowy Warszawy. Obóz ten jest zorganizowany przez Państwowy Urząd WF. i PW. Uczestnicy rekrutują się z pośród członków organizacji młodzieżowych, junaków hufców PW. i młodzieży szkolnej. Uczestnicy obozu zakwaterowani są w hotelu sportowym na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Zajęcia obozowe obejmują 4-ro godzinną pracę fizyczną przy Odbudowie Warszawy i ćwiczenia Wychowania Fizycznego również w wymiarze 4-ch godzin dziennie. Chłopcy otrzymują na obozie darmo zakwaterowanie, wyżywienie i kombinezony robocze. Przejazd do Warszawy pokrywają sami uczestnicy lub organizacje, do których należą. W drodze powrotnej otrzymują uczestnicy 66 proc. zniżki kolejowej. Na obóz należy wziąć ze sobą: koc, bieliznę pościelową i osobistą, przybory do mycia i jedzenia oraz strój gimnastyczny.

Na drugi turnus od 1-go do 14-go sierpnia b.r. i na trzeci turnus od 15-go sierpnia do 28-go sierpnia 46 r. organizacje młodzieżowe, hufce P.W. i szkoły mogą zgłosić jeszcze dodatkowo pewną ilość kandydatów. Podania grupowe i indywidualne należy zgłaszać do Wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. w Łodzi, ulica Curie Skłodowskiej 28, telefon 211-65. Przyjęci na kurs otrzymają z Wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. grupowe lub indywidualne skierowania do Komendanta w/w. obozu w Warszawie.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE „CZYTELNIKA"

W niedzielę, dnia 4 sierpnia odbędzie się wycieczka do Sulejowa nad Pilicą; w programie zwiedzanie zabytków i wypoczynek na plaży. Wyjazd ciężarówkami z dziedzińca teatru „Bagatela", Piotrkowska 94 o godz. 8.30 rano. Powrót około godz. 20-tej.

Koszt udziału zł. 220 — i zł. 170 dla członków Spółdz. Wyd. „Czytelnik". Zapisy łącznie z opłatą przyjmuje księgarnia „Czytelnika" — Piotrkowska 96 — codziennie od godz. 9-tej do 18-tej.

D 08451

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WRAUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.